ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème PIĄTEK, 27. lutego 1948 — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 27 Février 1948 Nr. 49.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de - Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C. Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Saburdé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

Sądy i sędziowie w Polsce dzisiejszej

(Korespondencja własna „Narodowca”)

Warszawa, w lutym 1948.

Według brzmienia konstytucji z marca 1919 roku, która za sanacji obowiązywała w Polsce do kwietnia 1935 roku i obecnie — podobno także w Kraju obowiązuje, sądy mają stanowić trzecią, niezależną od rządu i sejmu władzę w kraju. Papier jest cierpliwy i wszystko na nim wypisać można, nawet najnierealniejsze, największe nonsensy. Tak właśnie jest i z tą konstytucją marcową.

Po zamachu Piłsudskiego w 1926 r., „autorytatywne” rządy sanacyjne doprowadziły do tego, że w 1930 roku znalazł się tylko jeden niezależny sędzia, który w Poznaniu postanowił dopuścić dowód prawdy w jakiejś sprawie, którą sanatorzy wytoczyli św. p. Wojciechowi Korfantemu. Owego odważnego sędziego natychmiast przeniesiono z Poznania do Pińska, pouczając go w tedy, że sędzia ma wydawać takie wyroki, jakich życzy sobie władza rządowa. I to był ostatni promień sędziowskiej niezależności w Polsce.

Po t. zw. wyzwoleniu w r. 1945 na terenie całej Polski zaprowadzono również i to bardzo szybko sądownictwo, stawiając na jego czele ludzi wiernych i w swej wierności dla reżimu wypróbowanych. A ponieważ na ogół takich „wypróbowanych” było mało, tedy sięgnięto do prawników wojskowych, którzy przyszli z wojskiem polskim z Rosji, gdzie kończyli podczas wojny skrócone prawo, względnie którzy prawo ukończyli w przedwojennej Polsce, a w Rosji przeszli odpowiednie „ideologiczne” przeszkolenie.

Na czele sądów wojskowych postawiono — i do dzisiaj tam oni stoją — prawników tego właśnie rodzaju i te sądy wojskowe sądzą wszystkie sprawy polityczne i o posiadanie broni, wszelkie „przestępstwa o szerzenie plotek”, mogących szkodzić reżimowi (najm. kara 5 lat więz.) itp. Stosunki podobno w Kraju są normalne — bo tak twierdzi propaganda reżimowo - partyjna — ale sądownictwo w tym normalnym kraju w dalszym ciągu jest nienormalne, wojskowe, doraźne.

Sędziowie cywilni dzisiaj niewiele posiadają samodzielności, podobnie jak i prokuratorzy. Ci ludzie są posłuszni, rozkazów słuchają wiernie i ani na włos od otrzymanych dyspozycji nie zboczą.

Obecnie często, bo niemal na każdej rozprawie i w każdym sądzie można słyszeć bolesne skargi oskarżonych o różne przestępstwa, że ich w UB bito, katowano, że do niepopełnionej winy przyznali się tam właśnie dlatego, że ich bito, całymi dniami trzymano w pozycji stojącej, maltretowano itd. Przyznali się, aby mieć spokój, ale teraz przed sądem zaprzeczają rzekomej swojej winie i wyjaśniają przyczynę przyznania się.

Nie twierdzimy, aby gdziekolwiek na świecie jakakolwiek ziemska sprawiedliwość była doskonała, bo takiej nie ma. Ale utrzymujemy, że w każdym naprawdę demokratycznym i praworządnym państwie każdy prokurator natychmiast kazałby takie zeznanie zmaltretowanego człowieka zanotować i wyciągnąłby wszelkie konsekwencje w stosunku do winnego znęcania się. U nas jednak dzieje się inaczej. Kiedy jakiś oskarżony zaczyna się skarżyć i nawet ujawnia chęć pokazania sądowi śladów tego bicia — przewodniczący sądu natychmiast zwraca mu uwagę, że to „do sprawy nie należy”, albo w inny sposób zbija człowieka z tropu i nie pozwala mu kontynuować swoich żalów. Prokurator również żalów tych nie słyszy. Taką procedurę możecie widzieć w każdym sądzie w każdym mieście polskim.

Oznacza to więc, że i sąd i prokurator akceptują bicie, godzą się z wymuszaniem przemocą zeznań i nawet przez swoje milczenie i niereagowanie — pochwalają je. A przecież konstytucja marcowa, dzisiaj w Kraju obowiązująca, powiada co innego i na prokuratorów nakłada wyraźne w tym względzie obowiązki! Czemuż więc tych obowiązków swoich nie spełniają?

Po pierwsze dlatego, że im to zabroniono, a powtóre, że są tchórzliwego serca, bo sami chcą przecież utrzymywać się dalej na powierzchni. A że to oznacza tyranię i przemoc władzy, że jest to pogwałceniem nawet najprymitywniejszej swobody obywatelskiej wymiaru sprawiedliwości? Ba! Tym nikt się tu dzisiaj nie przejmuje.

Dzisiejsze sądownictwo polskie jest nie takie, jakim jest społeczeństwo, ale takie, jakim chce go mieć reżim.

A reżim postawił nad sądownictwem bezpiekę, która może zawsze, wszędzie i w każdej chwili obywatela aresztować bez żadnego nakazu prokuratora czy sądu, może trzymać go w więzieniu, jak długo jej się podoba, może nawet sądzić w więzieniu niejawnie, bez udziału publiczności i świadków — a panów sądowników, stojących rzekomo na straży prawa i sprawiedliwości i na straży swobód obywatelskich — nic a nic to nie obchodzi.

Poza tym „demokracja ludowa” produkuje i sześciomiesięcznych prokuratorów, posłuszne narzędzia służące reżimowi, a nie sprawiedliwości. Ci ludzie nie mogą przecie dbać o strzeżenie sprawiedliwości. Ci ludzie nie mogą przecie dbać o strzeżenie swobód obywatelskich, bo ich poczucie prawa jest bardzo minimalne i dbają jedynie o własne posady.

A kariery te robić można tylko w wiernopoddańczym posłuszeństwie dla rządu.

W świetle tych niewielu, ale sugestywnych danych, można sobie wyrobić pojęcie, jak wygląda prawdziwy wymiar sprawiedliwości w Kraju dzisiaj. Nie jest on do pozazdroszczenia — w każdym razie.

Jan Karol Zambrowski.

Prokurator żąda kary śmierci dla Kasznicy i Neumanna

WARSZAWA. — Rozgłośnia radiowa warszawska podała w środę przemówienie prokuratora Szpondrowskiego w procesie Kasznicy i innych 6 członków N.S.Z., Stronnictwa Narodowego oraz O.N.R.

Prokurator scharakteryzował Kosznicę i Neumanna jako dwóch głównych kierowników politycznych N.S.Z., utrzymujących w pierwszym rzędzie łączność z Komitetem, w którym opracowywano metody walki z lewicą polską oraz wydawano instrukcję współdziałania z organizacjami prawicowymi przeciwko Batalionom Ludowym i Komunistycznym przy pomocy słynnych „Trójek”.. Jastrzębskiego nazwał prokurator w swej mowi oskarżycielskiej „ślepym narzędziem Kasznicy i Neumanna”. Z kolei prokurator przedstawił dowody współpracy Brygady Świętokrzyskiej z Gestapo, podkreślając fak , iż Kasznica został między innymi zwolniony z więzienia w Częstochowie na skutek interwencji komendanta Wawrzkowicza u Niemców, jako też fakt, że Niemcy wydali Kasznicy wszelkie dokumenty N.S.Z. pracujących na Śląsku i w Zagłębiu częstochowsko - Dąbrowskim. W czasie przewodu sądowego mówił prokurator ani Kasznica, ani Neumann nie zaprotestowali przeciwko tej współpracy z Niemcami. Prokurator przytoczył jeszcze, iż za wstawiennictwem Kasznicy została również zwolniona z więzienia jego łączniczka „Katarzyna”. Wykazawszy następnie, iż oskarżeni Kasznica i Neumann współdziałali ściśle z Brygadą Świętokrzyską i z Niemcami, prokurator Szpondrowski określił czyny N.S.Z. jako „oczywistą zdradę narodową”. Oskarżonych zaś członków N.S.Z. z Kasznicą na czele nazwał zdrajcami, którzy zamiast walczyć ze wspólnym wrogiem, współdziałali z nim, przygotowali dla małej kliki opanowanie władzy w Polsce oraz mordowali swych ziomków w imię skrajnie nacjonalistycznych haseł ideowych, niezgodnych z interesami narodu polskiego. Wreszcie prokurator wskazał na terror, jaki N.S.Z. uprawiały wobec działaczy pochodzących z innych partyj politycznych oraz wobec żołnierzy z Armii Krajowej i Armii Ludowej. Kończąc prokurator wskazał, iż Brygada Świętokrzyska została za zgodą Niemców ewakuowana do Czechosłowacji a następnie stamtąd jej członkowie zrzucani byli na tyły walczącej armii rosyjskiej oraz polskich oddziałów walczących przy boku armii czerwonej.

Prokurator wniósł o karę śmierci dla Kasznicy i Neumanna, o dożywotnie więzienie dla Jastrzębskiego, a o długoletnie kary dla innych oskarżonych.

Ekspres wyskoczył z szyn, 12 zabitych, 40 rannych

WELLINGTON. — W Południowej Zelandii wyskoczył z szyn ekspres koło Bleinheim. 12 pasażerów straciło życie, 40 zaś odniosło rany. Katastrofa wydarzyła się na zakręcie pomiędzy Seddon i Bienheim. W pociągu znajdowało się 110 pasażerów. Lokomotywa została poważnie uszkodzona a maszynista odniósł ciężkie rany.

Statek brazylijski zatopił statek brytyjski

LONDYN. — Transportowiec brazylijski „Hambury”, przewożący 6 tys. ton zboża najechał na statek brytyjski „Baltic Queen”, który udawał się z ujścia Tamizy do Sztokholmu. 25 członków załogi statku brytyjskiego zostało wyratowanych, statek natomiast zatonął.

Trzęsienie ziemi we Wschodniej Francji

Nancy. — W ub. środę rano około godz. 4.40 odczuto we Wschodniej Francji trzęsienie ziemi. Szkody są nie wielkie.

Von Falkenhausen w więzieniu brukselskim

Bruksela. — Do stolicy Belgii, w której będzie sądzony, przywieziono b. gubernatora Belgii i Północnej Francji, gen. von Falkenhausena. Osadzono go w więzieniu St-Gilles w Brukseli.

Rząd postanowi szereg obniżek cen

Paryż. — Rada Ministrów przystąpiła w środę do rozpatrywania zaleceń Rady Gospodarczej i podejmie dalsze obrady nad ważną tą kwestią w piątek po południu. Rząd jest zdecydowany obniżyć ceny, zwłaszcza te, które wywierają bezpośredni wpływ na budżety rodzinne. Nie ma jednak mowy o obniżeniu niektórych cen przemysłowych, jak na przykład węgla.

Rada Ministrów zatwierdziła następnie projekt ustawy o zwiększeniu władzy prefektów i decentralizacji administracyjnej, która pozwoli na obniżenie ilości urzędników.

Min. Spraw Zagran. Georges Bidault wygłosił przemówienie o położeniu w Czechosłowacji. Rzecznik rządu, p. Abelin, oświadczył po posiedzeniu Rady Ministrów, że „położenie w Czechosłowacji, uważane za poważne, jest przedmiotem bacznej uwagi ze strony rządu”.

C.F.T.C. domaga się natychmiastowej obniżki cen

PARYŻ. — Francuska Konfederacja Robotników Chrześcijańskich ogłosiła po zebraniu swojej Komisji Wykonawczej komunikat, w którym ponownie podkreśla, że pragnie by w najbliższym czasie nastąpiło rzeczywiste obniżenie cen w celu osiągnięcia rewaloryzacji zdolności nabywczej warstw pracujących.

C.F.T.C. spodziewa się, że rząd użyje wszystkich sił, aby zarządzenia, zalecane przez Radę Gospodarczą zostały zastosowane i odniosły skutek oraz wzywa wszystkie organizacje producentów, sprzedawców i konsumentów do zjednoczenia swoich wysiłków w celu uzyskania szybkiego i rzeczywistego obniżenia kosztów utrzymania.

Min. Pineau w Dunkierce

Dunkierka. — W czwartek 26 lutego nastąpi w Dunkierce spuszczenie na wodę wielkiego statku-cysterny „Saône” w obecności min. Robót Publicznych Pineau oraz wysokich osobistości regionalnych.

Blok pod komendą komunistów w Czechosłowacji

Nowy rząd Gottwalda składa się z ludzi jego wyboru

Benesz przyjął dymisję ministrów opozycyjnych i zatwierdził rząd Gottwalda pod groźbą natychmiastowego strajku generalnego

Zbliżające się wybory odbędą się pod całkowitą kontrolą komunistów, którzy obawiali się klęski

Przesilenie rządowe w Czechosłowacji zakończyło się zwycięstwem premiera Gottwalda nad prezydentem Beneszem i wzmocnieniem wpływu dominującego komunistów w rządzie. Front Narodowy, w którym p. Gottwald wybrał sobie przedstawicieli o zagwarantowanej uległości wobec komunistów czyni rząd czechosłowacki podobny do rządu polskiego.

Zagranicą śledzono z zapartym oddechem przebieg wydarzeń w Czechosłowacji. Prasa międzynarod. stwierdza zwycięstwo komunistów i „zglajchszaltowanie” Czechosłowacji. Tak zw. blok wschodni przestaje być blokiem państw słowiańskich, a staje się raczej blokiem państw komunistycznych. Prasa sądzi, że fakt ten utrudni jeszcze więcej wszelkie porozumienie w życiu międzynarodowym.

Niektóre dzienniki wyrażają przekonanie, że stanowisko bezwzględne Partii Komunistycznej w Czechosłowacji było podyktowane obawą przed nadchodzącymi wyborami. Obecnie wziąwszy praktycznie w rękę ca'ą władzę, będą mogli odpowiednio pokierować wyborami”. Takie przekonanie wypowiedział także rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

★

Praga. — W środę w godzinach popołudniowych, czeska agencja rządowa doniosła, iż prezydent Benesz przyjął dymisję opozycyjnych ministrów i wyraził zgodę na listę nowego rządu, przedstawioną mu przez premiera Gottwalda.

Nowy rząd składa się w większości z Komunistów i Socjaldemokratów, przy czym i inne partie opozycyjne mają w nim przedstawicieli uległych Komunistom. Gottwald zagroził strajkiem generalnym, gdyby prezydent Benesz nie zatwierdził nowego rządu.

★

Skład nowego gabinetu Gottwalda

PRAGA. — W nowym gabinecie zasiada 11 komunistów, którzy posiadają stanowiska dwóch wicepremierów w osobach Szyrokiego i Zapotockiego oraz 9 innych tek, w tym ministerstwo Spraw Wewn., które sprawuje nadal Nosek, Sprawiedliwości, Skarbu, Przemysłu i Handlu Zagranicznego.

Socjaldemokraci posiadają stanowisko jednego wicepremiera, które zajmuje Lausmann oraz trzy inne teki, w tym ministerstwo Przemysłu, które objął Fierlinger.

Trzem partiom: Socjalistom Narodowym Benesza, Partii Ludowych Katolików i Demokratów przyznano po dwie teki. Wreszcie dwaj bezpartyjni: Jan Masaryk i generał Swoboda objęli te same ministerstwa, które posiadali poprzednio. Ministrem więc Spraw Zagr. pozostał Masaryk, a ministrem Obrony Narodowej generał Swoboda.

* * *

Premier — Klement GOTTWALD, komunista.
1. wice-premier — LAUSMAN, Socjaldemokrata.
2. wice-premier — SZYROKY, słowacki komunista.
3. wice-premier — ZAPOTOCKY, komunista.
Minister Spraw Zagranicznych — Jan MASARYK, bezpartyjny.
Obrona Narodowa — generał SWOBODA, bezpartyjny.
Sprawy Wewnętrzne — NOSEK, komunista.
Informacje — KOPECKY, komunista.
Rolnictwo — DURIS, Słowak, komunista.
Finanse — DOLANSKY, komunista.
Przemysł — FIERLINGER, Socjaldemokrata.
Żywność — JANKOWCOWA, Socjademokratka.
Handel Wewnętrzny — KRAJCIR, komunista.
Handel Zagraniczny — GREGOR, komunista.
Sprawiedliwość — CEPICKA, komunista.
Wychowanie — NEJEDLY, komunista.
Opieka Społeczna — ERBAN, Socjaldemokrata.
Zdrowie — NEUMANN, Narodowy Socjalista.
Ministerstwo Techniki i Rzemiosł — SLECHTA, Narodowy Socjalista.
Transport — Alois PETR, Partia Ludowa.
Poczta i Telegrafy — PLOJHAR, Partia Ludowa.
Unifikacja — SROBAR, słowacki demokrata.
Zastępca ministra Spraw Zagranicznych — KLEMENTIS, komunista.
Zastępca Obrony Narodowej — SEVCIK, Słowacki Demokrata.

Z gabinetu usunięto przyjaciół Benesza, którzy byli członkami rządu jeszcze podczas wojny w Londynie jak np. Ribka, Hala i inni.

Przemówienie Gottwalda

PRAGA. — Premier Gottwald przemawiając na zebraniu publicznym nie taił, że odniósł pełne zwycięstwo. Podkreślił, że prezydentowi Beneszowi nie było łatwo zgodzić się na jego żądania, ale że ugiął się przed [illegible] W końcu [illegible] podkreślał, że pobici zostali ci „reakcjoniści”, którzy sprzeciwiali się wszechwładzy komunistów.



(Foto: New York Times)

„Dramat Czechosłowacji”

PARYŻ. — Prasa francuska śledzi z wielką uwagą przebieg wydarzeń w Czechosłowacji. Pod tytułem „Dramat Czechosłowacji”, p. André François Poncet pisze w „Le Figaro” m.in. co następuje:

„W obliczu dramatu czechosłowackiego, wysuwa się pytanie, jakie będzie stanowisko rządów zachodnich, a zwłaszcza rządu Stanów Zjednoczonych pod wpływem „doktryny Trumana”. Prawdopodobnie nie wyjdzie ono poza granice noty dyplomatycznej, zredagowanej w surowym tonie. Kierownicy Kremla mogą się pokusić o spowodowanie na jej podstawie konferencji na wzór monachijskiej.

Tak więc po dziesięciu latach zbiegiem wstrząsających okoliczności, wypadki toczą się podobną drogą; Czechosłowacja jest ponownie ośrodkiem poważnego kryzysu dla przyszłości i pokoju na kontynencie.

„Podczas gdy p. Gottwald rozpala żelazo w Pradze, u nas i poza granicami naszego kraju jest jeszcze wielu takich, którzy nie godzą się z rozłamem w Europie, i którzy zawsze mają nadzieję, że skłonią Rosjan do przyjaznej współpracy drogą względów i dobrych słów”.

„W rzeczywistości państwa zachodnie, zamiast gonić za złudą, powinny były pogodzić się z rozłamem, nie będąc w możności zaradzić mu, zakończyć swoje nieporozumienia i zjednoczyć się ze sobą tak silnie, jak połączyły ze sobą państwa federacji wschodniej”.

„Zdradzony przez socjalistów p. Benesz nie mógł oprzeć się naciskowi komunistów”, pisze „La Croix”. — „Prezydent Benesz ustąpił wobec żądań p. Gottwalda”, stwierdza „Le Figaro”, a „Nord-Eclair” pisze, że „Benesz został zwyciężony przez Gottwalda”.

• • •

Podobnie brzmią głosy całej prasy francuskiej, za wyjątkiem komunistycznej.

Demonstracje studentów w Pradze, 50 aresztowanych

PRAGA. — W środę odbyły się w Pradze i innych miastach manifestacje zwolenników Gottwalda. Z drugiej strony conajmniej 15 tysięcy studentów ze wszystkich uczelni w Pradze demonstrowało na ulicach Pragi, wznosząc okrzyki: „Niech żyje wolność” i „Niech żyje Benesz”. Studenci zamierzali udać się do zamku na Hradczynie; po drodze zostali oni jednak rozpędzeni szarżą policji. 50 z nich zostało zatrzymanych przez policję. Wielu odniosło rany od uderzeń kolbami.

Zachodnia granica Czechosłowacji surowo strzeżona

Frankfurt. — Informacje nadesłane do amerykańskiego sztabu generalnego we Frankfurcie wskazują, że od chwili przesilenia rządowego w Pradze, zachodnia granica Czechosłowacji jest surowo strzeżona przez czechosłowacką policję bezpieczeństwa. Strażnicy są uzbrojeni w karabiny ręczne, maszynowe i pistolety automatyczne. Pociągi przybywające do granicy znajdują się pod zbrojną eskortą.

Przywódca katolicki opuścił Czechosłowację

PRAGA. — „Mlada Fronta”, jeden z organów młodzieży lewicowej donosi, że szef katolickiej partii ludowej, Paweł Tigrid, opuścił Czechosłowację bez paszportu.

Groza i Anna Pauker w Warszawie

Parlament rumuński rozwiązany. — Nowe wybory 26 marca

Warszawa. — Przybyłych tutaj dla podpisania umowy premiera Rumunii Grozę i min. Spr. Zagr. Annę Pauker, witali na dworcu premier Cyrankiewicz min. Modzelewski i inni.

Bukareszt. — Parlament rumuński obradował w środę po raz ostatni. Według własnej uchwały parlamentu obecny układ sił politycznych nie odpowiada życzeniom większości narodu, dlatego Parlament postanowił rozwiązać się. Nowe wybory zostały przewidziane na dzień 28. marca br. Nowy zaś Parlament ma się zebrać po raz pierwszy w dniu 6-go kwietnia br. celem opracowania nowej konstytucji dla Ludowej Republiki rumuńskiej.

Wypadki w Czechosłowacji „przedmiotem największych i najpoważniejszych trosk” — mówi minister Bidault

PARYŻ. — Ambasador W. Brytanii w Paryżu, sir Oliver Harvey i min. Spraw Zagr. Georges Bidault byli w środę gośćmi stowarzyszenia prasy anglosaskiej. Min. Bidault wygłosił przy tej okazji wielkiej wagi przemówienie.

Nawiązując do wydarzeń w Pradze, Minister oświadczył: „Wydarzenia mające miejsce w szczególnie czułym punkcie świata i sposób w jaki się rozgrywają, mogą dla rządu naszego i naszego narodu być tylko jednym z przedmiotów największych i najpoważniejszych trosk”.

„Nie jest winą Francji lub W. Brytanii, mówił min. Bidault, jeśli obecne zjednoczenie Europy obejmuje tylko szesnaście państw. Mamy nadzieję, że zostanie ono rozszerzone, ale w międzyczasie trzeba współpracować z obecnymi członkami”.

Trzeba zjednoczyć się i odbudować tradycję wspólnoty europejskiej. „Należy do nich, podkreślił min. Bidault, poszanowanie przeciwnika. Nie ma demokracji tam, gdzie wiesza się lub rozstrzeliwuje przeciwników politycznych”.... „Nie chodzi o to, by uratować „naszą wolność”, albo „ich wolność”, ale po prostu wolność”.

Minister oświadczył dalej, że jest nie do pomyślenia, by w nieskończoność posuwano pionki na szachownicy i nie wynikła z tego sytuacja, która bardzo szybko może stać się niebezpieczną, i to być może w niedługim czasie. Jest jeszcze czas na uratowanie pokoju... Jest wielki czas, by namyśleć się i wrócić do współpracy międzynarodowej, której zawsze domagaliśmy się. Jest jeszcze czas, by wyrównać przepaść, rozszerzającą się i pogłębiającą między narodami. Jest czas, ale jest wielki czas”.

Przed przemówieniem min. Bidault, Sir Oliver Harvey, ambasador W. Brytanii złożył hołd min. Bidault za przyczynienie się do stworzenia fundamentów polityki zjednoczenia Europy.

18 tys. górników strajkuje w Yorkshire

LONDYN. — Około 18 tys. górników przystąpiło do strajku na znak solidarności z górnikami z kopalni Grimethorpe w Yorkshire, by poprzeć ich żądania w sprawie podwyżki płac.

Trzeba przypomnieć iż w Grimethorpe rozpoczął się również strajk przed kilku miesiącami, który rozszerzył się na wiele innych kopalni i trwał przez kilka tygodni.

LILLE. — Strajk robotników przygranicznych zakończył się całkowicie.

10 dzieci spaliło się w U. S. A.

NOWY JORK. — W środę spaliło się żywcem 10 dzieci i jedna matka w U.S.A. Mianowicie w stanie Iova w Burlinkton spaliło się 7 dzieci w pożarze tamtejszej fermy, a w Camden w New Jersey straciła życie w podobnym wypadku matka wraz z trojgiem dzieci. Pożar strawił 16 domów. 50 osób straciło przy tym dach nad głową.

Zapowiedź odwilży na koniec tygodnia

PARYŻ. — Francuski urząd meteorologiczny zapowiada ocieplenie się temperatury w południowo - zachodniej Francji i stopniowe rozszerzenie się ciepła na całą Francję. Odwilży na całym obszarze Francji należy spodziewać się pod koniec tygodnia.

Sprzedaż broni w Palestynie



(Foto: Associated Press)

Broń wszelkiego rodzaju sprzedaje się w Jerozolimie w różnych magazynach. Na zdjęciu: sprzedaż broni w magazynie obuwia w Jerozolimie.

Męczeństwo Polski



napisał *Stanisław Mikołajczyk*

(b. Premier Rządu R.P. i Prezes P.S.L.)

VIII.

Roosevelt zatelegrafował do Stalina, prosząc go, by mnie przyjął. Uprzejmie się ze mną pożegnał, ciągle sądząc, że w ten sposób posunął naprzód współdziałanie Stalina z Polską.

Przed odjazdem z Waszyngtonu Prezydent wspaniałomyślnie ofiarował zwiększenie zakresu pomocy amerykańskiej dla podziemia polskiego. Była to dla nas ważna decyzja i dlatego w Białym Domu wygłosiłem krótkie przemówienie po angielsku (nie bez trudu).

Powiedziałem w tym przemówieniu, że w marzeniu moim przyszła Polska będzie krajem, którego ludność posiadałaby ten cenny dar zdobyty przez naród amerykański, dzięki jego twardej pracy i uczciwości, to jest pełną wolność.

Powiedziałem wtedy m.in. tak:

— Jako ludzie nie różnimy się od Amerykanów. Moglibyśmy żyć szczęśliwie, posiadając tylko mają część waszych materialnych posiadłości. Moglibyśmy bowiem zadowolić się stopą życiową znacznie niższą o ile tylko zapewniona byłaby wolność, o którą walczymy.

— Nie chciałbym ograniczać tego mojego marzenia do samej tylko Polski — powiedziałem w konkluzji. — Mam nadzieję, że zasada wolności, wyznawana przez Stany Zjednoczone, będzie pewnego dnia udziałem wszystkich narodów Europy.

Roosevelt był zapewne zdziwiony odpowiedzą Stalina na jego telegram w sprawie Polski, boć wszak tak pewien był swej roli „pośrednika”. Stalin odtelegrafował:

„Dziękuję za poinformowanie mnie o rozmowie z p. Mikołajczykiem. Ustanowienie współpracy między armią czerwoną a Podziemiem polskim jest obecnie faktem głównym. Rozwiązanie zagadnienia stosunków polsko - sowieckich jest od tego wielce zależne”.

„Znany jest Panu punkt widzenia rządu sowieckiego, jako też nasze nadzieje dotyczące silnej, niepodległej i demokratycznej Polski, jak i dobro sąsiedzkich stosunków polsko - sowieckich, opartych o trwałą przyjaźń”.

„Rząd Sowiecki widzi najważniejszy sprawdzian tych nadziei w reorganizacji rządu polskiego na emigracji, w którym mogliby wziąć n.p. udział osobistości znajdujące się obecnie w Anglii, Stanach Zjednoczonych i Z.S.R.R., a zwłaszcza polscy mężowie stanu o przekonaniach demokratycznych samej Polski. Uznanie przez Rząd Polski linii Curzona jako nowej granicy między Z.S.R.R. a Polską, rząd komunistyczny uważałby za ważny przyczynek do odbudowy Polski”.

„Należy wszelako zauważyć, że z oświadczenia p. Mikołajczyka w Waszyngtonie nie wynika, aby tenże w tej sprawie poczynił jakiś krok naprzód. Dlatego też trudno mi w tej chwili wydawać jakąkolwiek opinię co do podróży p. Mikołajczyka do Moskwy.

(—) Stalin”.

Stalin, który latem roku 1944 odrzucił prośbę Roosevelta, by mnie przyjął, przystał na widzenie się ze mną na skutek energiczniejszych starań Churchilla.

W międzyczasie, w miarę posuwania się poprzez Polskę armia czerwona zrobiła rzecz nie do pojęcia w pościgu za cofającą się armią niemiecką. Z Londynu wydałem polecenie przywódcom Podziemia, by chwycili za broń przeciw Niemcom, skoro tylko armia czerwona ukaże się na skrajach miast polskich. Hasłem umówionym była „Burza”.

Zgodnie z tym planem, Podziemie brało udział w oswobodzeniu setek polskich miast i wsi a w niejednym wypadku dowódcy czerwonej armii, bardzo zadowoleni, przypięli medale na piersiach naszych bohaterów w uznaniu nie tylko ich wspaniałej odwagi, ale i skutecznego współdziałania.

Atoli niedługo potem i to nagle ci sami ludzie, ci Polacy, którzy tak przyczynili się do posuwania się naprzód armii czerwonej, zostali rozbrojeni i aresztowani jako winni „sabotażu” a w wielu wypadkach zesłani pod groźbą bagnetów w głąb Rosji.

Gdy leciałem do Moskwy w nadziei zaapelowania do uczuć humanitarnych Stalina, jeśli mógł je odczuć, czerwona armia torowała sobie drogę do przedmieść Warszawy.

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Ekspres Tuluza — Paryż wykoleił się. Ofiar w ludziach nie ma.

PARYŻ. — Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Edouard Herriot zachorował na grypę.

PARYŻ. — U.N.E.S.C.O. postanowiło odbyć w miesiącach wiosennych konferencje wychowawcze w Paryżu, Pradze i Londynie.

PARYŻ. — Konferencja 16 państw odbędzie się 22 marca br. w Paryżu.

LOZANNA. — Były król rumuński Michał opuszcza Lozannę 1 marca. Po kilkudniowym pobycie w Paryżu uda się do Londynu.

GENEWA. — W Szwajcarii odbywają się obrady Międzynarodowej Organizacji Pracy z udziałem delegacyj z niektórych krajów Europy wschodniej. Między innymi jest reprezentowana Polska.

RZYM. — Czeskie poselstwo w Rzymie powiadomiło, iż wszystkie wizy do Czechosłowacji zostały czasowo zawieszone.

WARSZAWA. — 10 osobowa delegacja jugosłowiańska przybyła do Polski w celu omówienie szczegółów dotyczących wykonania umowy handlowej polsko - ugosłowiańskiej, zawartej pomiędzy obu krajami w 1947 roku.

KALKUTA. — W czasie demonstracyj ulicznych w Kalkucie zginęło 5 osób a 13 innych odniosło rany.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Kiepskie dowcipy"

Załączyć pragnę mój skromny głos do uwag czytelników w artykułach dyskusyjnych, będąc czytelnikiem „Narodowca" od 22 lat.

18 miesięcy minęło od chwili, kiedy wróciłem z Anglii. Przeszedłem kampanię wojenną w Syrii, Niemczech, Włoszech, Afryce, Belgii, Holandii (pod Bredą). Teraz pracuję na kopalni, chociaż mam przygotowanie do innych zawodów.

Pracuję tak, choć wiem, że w Polsce potrzeba takich majstrów. Ja jednak bym tam nie wytrzymał z powodu politycznej sytuacji i tamtejszego ustroju. Czytałem w „Gazecie Polskiej — która udaje, że wiernie Polsce służy — artykuł przeciw Mikołajczykowi i wyzwiska na niego. Prawemu Polakowi serce się kraje, gdy takie brednie czyta, człowiek się pyta, czy to możliwe, że taka gazeta, która chce się nazywać „polską" może tak pisać.

Wy panowie z „Gazety Polskiej" dobrze wiecie co St. Mikołajczyk zrobił dla Polski, a potem musiał uchodzić ze swej ojczyzny przed obcym systemem. Biada wam panowie! Bujać możecie i irytować, jednak wychodzą na jaw wasze wyczyny a skutkiem ich są aresztowania i rozszerzenie się złej opinii o Wychodztwie.

Są tacy osobnicy we Francji, którzy podczas ostatniego strajku mówili: „Strajkujcie, jeżeli was wygnają, mamy nasz Kraj!" A na drugi dzień mówili: „Dla mnie może być strajk pół roku, bo mam z czego żyć!". Są tacy co uwierzyli i wszyscy odcierpieli. Ludziom się więc oczy otwierają.

My wiemy, że p. Mikołajczyk jest czystą duszą polską i zwalczaną dla tego przez wrogów naszego Kraju.

Każdy prawdziwy Polak czuje i wie gdzie jest prawdziwa Polska demokratyczna.

Z poważaniem

A. B. Czytelnik z Izel en Artois

Męczeństwo Polski



napisał *Stanisław Mikołajczyk*

(b. Premier Rządu R.P. i Prezes P.S.L.)

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Ośrodek naszej szeroko rozgałęzionej organizacji podziemnej znajdował się w Warszawie. Tam też utrzymywaliśmy to, co stanowiło sekcję podziemną naszego parlamentu, trybunały sprawiedliwości, które sądziły formalnie straszliwe gwałty i zbrodnie dowódców niemieckich; tam znajdowały się nasze szkoły, nasza służba opieki społecznej, centrala służby komunikacyjnej i inne jednostki obejmujące 40.000 doborowego żołnierza pod dowództwem generała Bór-Komorowskiego. W sprawie powstania tajnych sił polskich przy zbliżaniu się armij sowieckich, ostateczną decyzję oddałem tym, którzy byli najbliżej. W Warszawie, która stała się widownią najważniejszą wszystkich operacyj naszej Armii, hasło „Burza" miało być wykonane przez generała Bora-Komorowskiego, wicepremiera R.P. Jankowskiego i Pużaka, prezesa podziemnego Sejmu.

29 lipca 1944 r., gdy odbywałem podróż z Londynu do Afryki Północnej, która była pierwszym etapem mojej pielgrzymki do Moskwy, następujące orędzie — o którym nic nie wiedziałem — wystosowane zostało do Sił Oporu w Warszawie przez radiostację w Moskwie zwaną „Kościuszko" — stację, która służyła sowieckim słuchowiskom przeznaczonym dla Polski: „Polacy, czas wyzwolenia nadchodzi! Do broni! Zamień każdy dom polski na fortecę w boju przeciw najeźdźcy! Nie ma ani chwili do stracenia!"

Huk armat armii czerwonej słychać było już w śródmieściu. Samoloty jej ścigały „Luftwaffe". W okolicach Pragi, przedmieścia przemysłowego Warszawy, grzmiały sowieckie wozy pancerne.

W takich warunkach 1-go sierpnia o godzinie 5-tej po poł. armia nasza w Warszawie wystąpiła do otwartej walki przeciw sadystycznemu wrogowi, który wymordował przeszło 6 milionów Polaków. 40 tys. ludzi powstało, by walczyć z Niemcami silnie ufortyfikowanymi na swoich pozycjach i by ułatwić wejście armii czerwonej do stolicy.

To, co wówczas nastąpiło, jest jednym z najciemniejszych faktów Rosji komunistycznej! Armia czerwona, słuchając rozkazów Stalina, wkroczyła do Warszawy kilka miesięcy później. Mężczyźni i kobiety gen. Bór-Komorowskiego, którzy mieli amunicji i żywności tylko na 7 dni, bili się 63 dni aż do zupełnej własnej zagłady, podczas gdy niezliczone dywizje armii czerwonej stały bezczynnie na przedmieściach miasta. Stalin nie zadawalając się odmówieniem swojej pomocy, wywierał nacisk na Anglików i na Amerykanów, by nie nieśli nam pomocy.

Lecąc dalej do Moskwy nie wiedziałem nic o początkach tej fantastycznej zdrady, której celem było ni mniej ni więcej, tylko wytępienie tego, co pozostało z elity męskiej by ułatwić w przyszłości sprowadzenie Polski do rzędu rosyjskiego państwa policyjnego.

Główną moją troską po dotarciu do Kairu w drodze do Moskwy były niepokojące wieści, jakoby Stalin zawarł „umowę" ze swymi polskimi marionetkami, które nazwały się „Polskim Komitetem Wyzwolenia", a wkrótce miały stanowić „rząd" lubelski, uznany dzisiaj przez Zjednoczone Narody.

Stanowisko moje zostało przez to znacznie osłabione. Zastanawiałem się przez pewien czas, czy nie zaniechać podróży do Moskwy.

Atoli w Teheranie otrzymałem depesze od Roosevelta i Churchilla. Były to odpisy ich depesz posłanych do Stalina, błagających by mnie przyjął i by zmienił stanowisko wobec Polski.

Przybyliśmy do Moskwy 31-go lipca. Przyjęcie było chłodne. „Prawda" nie wspomniała o naszym przyjeździe, podczas gdy rozpisywała się z entuzjazmem o spodziewanym przybyciu członka polskiego Ruchu Oporu i o wzajemnym wyznaczeniu ambasadorów przez U.R.S.S. i „Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego".

Mołotow przyjął mnie 31 lipca w swojej kancelarii na Kremlu.

„Co Pan chce tu zrobić? Co Pan ma do powiedzenia?" — zapytał mnie lodowato.

„Przybyłem, żeby zobaczyć się ze Stalinem" — odpowiedziałem „i proszę Pana o pomoc w ułatwieniu mi tego. Chcę z nim omówić zagadnienia powstałe ze wspólnej naszej walki przeciw Niemcom, jak i możliwości współpracy naszego Podziemia z czerwoną armią.

„Jesteśmy w możności udzielenia Wam wielu wiadomości, które będą wielce pomocne waszym wojskom. Poza tą sprawą pilną, chciałbym ze Stalinem omówić stosunki polsko-sowieckie".

Nie wywarło to wrażenia na Mołotowie. „Warszawę zajmiemy 5-go lub 6-go sierpnia" — odpowiedział. „Co do Stalina, to jest on bardzo zajęty działaniami wojennymi, ale spróbuję zapewnić Panu rozmowę na 2 lub 3-go sierpnia".

Potem spojrzał na mnie bardzo poważnie.

Atoli, zanim Pan zobaczy się ze Stalinem, chcemy, aby Pan zobaczył się z Polakami z Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego".

„Nie widzę przeszkody, by ich zobaczyć" — oświadczyłem — „ale to sprawa wewnętrzna, dotycząca tylko Polaków. Jestem tutaj, jako przedstawiciel Rządu Polskiego, aby się zobaczyć z premierem Rosji Sowieckiej".

Słowa te zakończyły rozmowę z Mołotowem. Wróciłem do naszej kwatery i przez dwa dni byłem silnie przygnębiony.

1-go sierpnia dowiedziałem się o wybuchu otwartego Powstania Warszawskiego. Przez ambasadora brytyjskiego w Moskwie, Archibalda Clark-Kerra otrzymałem serię rozpaczliwych apelów o pomoc w tym straszliwym boju.

(Copyright by Narodowiec i Opera Mundi)

Polacy we Wschodniej Francji

Na wyżynie ardeńskiej Audun le Tiche, Villerupt, Crusnes

(Reportaż własny „Narodowca")

Audun-le-Tiche, w lutym.

II.

Mimo ożywionego ruchu na ulicach osad robotniczych w ośrodku Audun-le-Tiche-Villerupt, mimo bezustannego stuku maszyn, młotów mechanicznych, walców, miażdżących blachę, ślady minionej wojny są dość widoczne. Liczba zburzonych domów, uszkodzonych mostów jest poważna.

Ślady te można także spotkać w każdym prawie domu polskim. Tu rodzina robotnicza przygarnęła sierotkę, tam opłakuje kogoś z bliskich — w innym domu gosposia narzeka na brak elementarnych wygód z powodu strat wojennych.

Wiele też jest rodzin, których członkowie dopiero dziś zaczynają odczuwać fatalne skutki poniewierki wojennej i niedostatku zaznanego w różnych obozach.

Polacy we Wschodniej Francji dużo bowiem przeżyli a jeszcze więcej widzieli.

Wstrząsająca opowieść sieroty

W jednym z domów polskich reporter Wasz spotkał polską sierotkę, której rodzice zaginęli podczas wojny. Sierot takich przygarnięto w okolicy kilkanaście.

Opowiadania dziecka, uzupełnione przez przybranych rodziców, to cząstka gehenny Narodu Polskiego. Gwoli wprowadzenia na ślad historyka i badacza, dzielimy się z Czytelnikami tymi wstrząsającymi opowiadaniami o wydarzeniach z niedalekiej przeszłości.

W roku 1943 przywieźli Niemcy z Polski, z okolic Kutna, do THIERSLAY w pobliżu Villerupt, kilkadziesiąt kobiet, dzieci i starców, wśród których znajdował się także polski kapłan - staruszek. Mężczyźni zdolni do pracy zostali już przedtem wyłapani i odstawieni na roboty lub do obozów. Starcy, kobiety i dzieci zostali umieszczeni w ohydnych ziemiankach, pozostałych po starych fortyfikacjach jeszcze z czasów Vaubana. Obóz ten otoczono drutem kolczastym. Więźniowie, upadający z głodu i wyczerpania, zmuszani byli do ciężkiej pracy na fermach, będących pod zarządem „Wehrmachtu". Do ciężkiej pracy zmuszano nawet 10-letnie, niedorozwinięte z powodu niedostatku dzieci! Śmiertelność w ziemiankach była przerażająca. Starcy gaśli codziennie. Liczba sierot rosła. Wreszcie matki wywieziono do fabryk. Dzieci ze starcami pozostały same. Niejednokrotnie 10-letnie dziecko było opiekunem, ojcem, matką — wszystkim dla reszty młodszego jeszcze rodzeństwa. Ile matek, dzieci i starców pozostawiło życie w kazamatach Thierslay, wie tylko Bóg.

Na wiadomość o straszliwym losie rodaków spod Kutna, Polacy z Villerupt i okolicy, mimo trudności, mimo straży podrzucali przez druty nieszczęśliwcom odzież, strawę i lekarstwa. Po straszliwym tym obozie pozostała, coraz bardziej zacierająca się pamięć oraz kilka sierot. Na twarzyczkach tych dzieci, które przeżyły istne piekło, maluje się przerażenie za każdym razem, gdy przypadkowo posłyszą o możliwościach zmiany miejsca pobytu czy opiekunów.

Przygarnięte przez rodziny robotnicze po swoich przejściach są przekonane, że poza progiem przybranego domu, nie może być innego szczęścia...

Dalszy ciąg obozu w Prowiniszkach

W marcu, kwietniu i maju 1944 roku, wśród licznej kolonii polskiej w ośrodku Audun-le-Tiche-Villerupt i okolicy, pojawiły się wieści o nowym transporcie Polaków, przywiezionych z umęczonej Polski, tym razem do sąsiedniego Thil. Wiadomość okazała się ścisła. W chłodne te miesiące za druty kolczaste zwożono dosłownie nagich mężczyzn, pochodzących ze zlikwidowanego obozu koncentracyjnego w Prowiniszkach. Była to przeważnie młodzież inteligencka. Górnicy polscy i robotnicy z inicjatywy kilku działaczy (którzy wielkodusznie zobowiązali reportera Waszego do nie ujawniania ich nazwisk) zorganizowali pomoc dla cierpiących rodaków. Więźniowie pod strażą specjalnie wytresowanych SS-manów, udawali się do pracy w kamieniołomie i w kopalniach. Mimo niezwykle czujnego dozoru, mimo ustawicznych rewizji domowych i obław, większa liczba więźniów zdołała zbiec, dzięki pomocy górników, robotników, a przede wszystkim ich żon.

Zbiórka odzieży we wszystkich koloniach polskich Villerupt, Audun-le-Tiche, Ottange, Crusnes, Russange, przeprowadzona tajnie, dała nieoczekiwane rezultaty. W zagłębiu nie ma prawie rodziny polskiej, któraby przez kilka dni, odejmując sobie od ust, nie „podkarmiała" jednego lub kilku zbiegów z Thil i zaopatrzywszy na drogę, nie ułatwiła ucieczki.

Zasilili oni szeregi Armii Polskiej, o wielu z nich wiadomo, że przeszli szczęśliwie kordony.

Jeżeli któryś ze zbiegów z obozu w Thil przeczyta niniejsze słowa, niech napisze, choćby tylko pozdrowienie do rodaków w okręgu Audun-le-Tiche, gdzie zaznał tyle serca i dobroci. Dla górnika list ten będzie najwyższą podzięką. Wdzięczność jest bowiem — mimo liczne pozory — cnotą tego świata, zwłaszcza świata robotniczego.

Powojenne życie organizacyjne

Skutki wojny widoczne są także w życiu organizacyjnym Polaków, jakkolwiek w tej dziedzinie odbudowa powojenna poczyniła na tutejszym terenie największe postępy. Mimo liczne próby rozbicia, życie narodowe w ośrodku Audun-le-Tiche-Villerupt kwitnie.

W AUDUN-le-TICHE życie polskie grupuje się wokół Bractwa Różańcowego, Tow. Kult. Ośw. im. H. Sienkiewicza, Harcerstwa i Koła Przyjaciół Harcerzy. Polskie te zrzeszenia są bardzo czynne i współpraca między nimi jest pozytywna. W Audun-le-Tiche istnieje również szkoła polska, którą prowadzi znany działacz emigracyjny i nauczyciel p. Dymała, jeden ze współtwórców centralnej organizacji Wychodztwa polskiego we Francji. W roku bieżącym p. Dymała obchodzi 25-lecie nauczania. W Audun-le-Tiche istnieją ponadto dwie polskie samodzielne placówki handlowe.

Polskie życie organizacyjne w VILLERUPT skupia się w Tow. Wzajemnej Pomocy, drużynie harcerskiej i Bractwie Różańcowym. Seniorem organizacji polsko - narodowych jest tutaj p. Piotrowski, prezes Zjednoczenia Katolickiego, okręgu Wschodniej Francji. Organizacje polskie w Villerupt zaspokajają całkowicie potrzeby kulturalne kolonii.

Nauczanie polskie odbywa się w koloniach Cantbonne i Thil. Frekwencja dziatwy polskiej w szkole jest zadowalająca.

Następna co do wielkości kolonia polska w CRUSNES z powodu oddalenia od ośrodka Audun-le-Tiche, żyje własnym życiem. Kolonia polska w Crusnes składa się wyłącznie z górników, zamieszkałych w charakterystycznych domkach kopalnianych. Polacy w Crusnes ewakuowani na początku wojny w 1939 roku ponieśli poważne straty w dobytku. Wielu z nich przeszło przez obozy koncentracyjne na Południu Francji, wielu przepędziło wojnę w zagłębiach St. Etienne i Carmaux. Po powrocie do Crusnes zastali swe mieszkania splądrowane, część mebli była wyniesiona.

Kolonia polska w RUSSANGE nie posiada własnych organizacji, ani też szkoły ze względu na fakt, iż kolonia leży w bezpośrednim sąsiedztwie Audun-le-Tiche i korzysta z urządzeń, istniejących w tym miasteczku.

Oddalona stosunkowo od ośrodka Audun-le-Tiche kolonia OTTANGE, nie posiada tak zorganizowanego życia narodowo - katolickiego jak przed wojną. Zrzeszenia polskie zostały porozbijane przez „nowych ludzi". Blisko 40 dzieci polskich nie korzysta z nauki polskiej z powodu braku nauczyciela. W ostatnich czasach kilku starszych działaczy, porzuciwszy stanowisko wyczekujące, postanowiło wznowić działalność organizacyj przedwojennych, a przede wszystkim uruchomić szkołę.

• • •

Obraz życia polskiego w ośrodku Audun-le-Tiche-Villerupt nie będzie kompletny, jeżeli nie uwzględnimy wielkiego znaczenia parafii polskiej, prowadzonej do niedawna od szeregu lat przez obecnego Rektora Misji Katolickiej ks. Kwaśnego a obecnie przez ks. Dukiela. Parafia polska w Audun-le-Tiche z biegiem lat wyrosła do instytucji nadrzędnej, bez której żadna inicjatywa, mająca osiągnąć powodzenie, nie jest do pomyślenia. Jako instytucja nadrzędna parafia polska w Audun-le-Tiche odgrywa poważną rolę w życiu polskim nie tylko na terenie samego ośrodka, ale także w całej Francji Wschodniej.

J. Urban.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ W dniu 12 kwietnia br. odsłonięty zostanie w Londynie na Grovenor Square pomnik zmarłego Prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina Roosevelta. W uroczystości odsłonięcia weźmie udział pani Roosevelt.

■ 26 lutego br. otwartą zostanie w Paryżu wystawa urządzeń wnętrza domowego. Jest to pierwsza tego rodzaju impreza od 1939 roku. Przy tej okazji organizatorzy zaprezentują publiczności nie tylko nowoczesne urządzenia, ale także sprzęt i dekoracje używane dawniej. Wystawa godna uwagi.

■ Wybitny psychiatra niemiecki Dr Walter Frederking z Heidelbergu ogłosił dokumenty, w których dowodzi, iż Hitler „był zwyczajnym ordynarnym histerykiem". Goebbels za to reprezentował zdaniem uczonego typ „szatańskiej inteligencji" Można by powiedzieć „był kulawym szatanem" ze zbrodniczymi instynktami niszczenia i poniewierania ludzkości.

■ Dr Jerzy Dymitrow, zaatakował gwałtownie Rosję i jej politykę w Europie wschodniej. Trzeba zwrócić uwagę, iż nie chodzi o obecnego Premiera Bułgarii, ale o przywódcę Chłopów bułgarskich, który znajduje się w Waszyngtonie. Ciekawy zbieg imion. „Niestety „jeden do Sasa, drugi do lasa"...

■ Przedstawiciele W. Brytanii i Francji zbiorą się w dniach 16 i 17 maja br. w Londynie, by omówić projekt wybudowania tunelu pod Kanałem La Manche. Złośliwi powiadają, iż przedstawiciele obu narodów zbiorą się, by projekt, który od lat istnieje, „nie rozpłynął się" w burzach i falach złośliwego Kanału.

■ Uczeni amerykańscy obliczyli, iż mózg ludzki po śmierci żyje jeszcze 10 minut, muskuły serca 60 minut, komórki krwi 18 godzin, kości 3 dni, a skóra do 5 dni. Gdyby te części oddzielnie umiały opowiedzieć swe przeżycia po śmierci, powstałaby chyba najpiękniejsza powieść o „życiu nieboszczyka"...

Przemysł francuski przekroczył stan z r. 1938

Dzienne dobycie węgla 184 tysięcy ton

Rząd zapowiada 500 kg. węgla do użytku domowego

PARYŻ. — Min. Handlu i Przemysłu, Robert Lacoste przedstawił na konferencji prasowej obecne położenie przemysłu francuskiego. Minister podkreślił, że przemysł znajduje się w chwili obecnej w pełnym rozwoju. Czas pracy wynosi przeciętnie 45 godzin tygodniowo a wskaźniki produkcji z r. 1938 zostały znacznie przewyższone. Jeśli mimo to produkcja nie pokrywa zapotrzebowań, dzieje się to dlatego, ponieważ Francji brak surowców. Nie trzeba bowiem zapominać, że Francja nie posiada wystarczającej ilości węgla, żelaza, ani bawełny i wełny.

Dzięki zwiększeniu produkcji węgla, dochodzącej do 184.000 ton dziennie oraz przywozowi węgla z zagranicy, zwłaszcza z Zagłębi Ruhry i Saary, zwiększono przydział węgla dla przemysłu i odbudowy, a wkrótce zostanie zwiększony przydział węgla do użytku domowego do 500 klg. miesięcznie, z czego 200 kg. będzie wydzielanych już w najbliższych miesiącach.

Minister podkreślił następnie wysiłek, jaki poczyniono w dziedzinie produkcji gazu i elektryczności oraz poruszył zagadnienie materiałów pędnych.

Przywóz ich jest wyższy niż w r. 1938, mówił min. Lacoste, ale pierwszeństwo przy zakupach daje się materiałom pędnym przemysłowym przed benzyną służącą celom turystycznym. Import benzyny, zmniejszony ostatnio do 130 tysięcy m. kub. w czerwcu zostanie zwiększony do 180 tys. m. kub.

W hutnictwie zwiększono przydział koksu z 300 tysięcy ton do 500 tys. ton; węgla z 150 tysięcy do 950 tysięcy ton. Produkcja jest obecnie wyższa niż w r. 1938. Pierwszeństwo dano konstrukcji traktorów, narzędzi rolniczych, wagonów i odbudowie.

Produkcja nawozów sztucznych, która po wyzwoleniu spadła do 90.000 ton a w r. 1938 wynosiła 180 tysięcy ton, doszła w r. 1947 do 170 tysięcy ton a w r. 1948 przewiduje się produkcję 200 tysięcy ton, czyli 11% więcej niż w r. 1938.

Minister zakończył konferencję, oświadczając, że osiągnięte rezultaty przynoszą zaszczyt pracy wszystkich. Jeśli dostawa surowców odbywać się będzie nadal w dotychczasowym tempie, wówczas odbudowa gospodarki francuskiej będzie wkrótce rzeczą dokonaną.

—:-:—

Obchód setnej rocznicy Rewolucji

PARYŻ. — W obecności prezydenta Vincent Auriola, premiera Roberta Schumana i członków rządu oraz Zgromadzenia Narodowego i Rady Republiki, odbyła się we wtorek wieczorem w wielkim amfiteatrze Sorbony uroczystość uczczenia setnej rocznicy Rewolucji francuskiej. P. Leon Blum w dłuższym przemówieniu mówił o powodach niepowodzenia Rewolucji, a min. Wychowania Narodowego, Edouard Depreux, podniósł reformy pedagogiczne, zapoczątkowane przez Rewolucję.

—:-:—

Następna konferencja Szesnastu 22-go marca?

Paryż. — P. Hervé Alphand, dyrektor Spraw Gospodarczych na Quai d'Orsay, odbył rozmowę z p. Hallpatch'em, radcą gospodarczym Foreign Office, w sprawie zwołania nowej konferencji Szesnastu. W kołach dobrze poinformowanych oświadczają, że konferencja ma zostać zwołana około 22 marca.

Zablokowanie cen na 200 artykułów w Anglii

Londyn. — Na konferencji prasowej w środę, brytyjski minister Handlu Zagr. Wilson oświadczył, iż rząd postanowił zablokować ceny na ok. 200 artykułów nie koniecznie potrzebnych dla życia Anglika, jak np. karty do gry, radioodbiorniki, kartki [illegible] towe itp. Zarządzenia powy[illegible] w życie, począwszy od 15 marca br. i stanowić będą część planu walki z inflacją. Ceny za te towary, według zarządzeń ministerstwa Handlu Zagr. będą obowiązywać z grudnia i stycznia br.

NOWY JORK. — Admirał Byrd planuje nową wyprawę do bieguna południowego w celach naukowych.

HONG KONG. — Rosja zwróciła Ameryce statek-cysternę, którego wartość oceniana jest na 2 miliony dolarów. Jest to jeden z 8 wielkich statków-cystern pożyczonych Rosji na podstawie ustawy „o pożyczce i najmie".

Min. Modzelewski o sprawie Niemiec, o repatriacji „Westfalczyków" i o położeniu na wychodztwie we Francji

WARSZAWA. — Min. Spr. Zagr. Modzelewski odpowiedział w środę na interpelację wszystkich klubów w sprawie utworzenia Bizonii, repatriacji „Westfalczyków" i sytuacji na wychodztwie we Francji.

W obszernym wywodzie min. Modzelewski uważa organizację Niemiec zachodnich za wyłączenie ich spod kompetencji Ministrów Spr. Zagr. W. Czwórki i włączenie ich do planu Marshalla, co rząd polski uważa za złamanie umowy poczdamskiej. Zgodnie z uchwałami konferencji w Pradze minister wzywał W. Brytanię i Stany Zjedn. by zawróciły z drogi, którą minister określał jako niebezpieczną.

★

WARSZAWA. — W środę udzielił Minister Modzelewski w Sejmie odpowiedzi na interpelacje posłów na temat losów wychodztwa polskiego w Westfalii i w sprawie aresztowań we Francji.

Mówiąc o Polakach w Westfalii Minister Modzelewski oświadczył, że Rada Kontrolna odniosła się przychylnie do repatriacji wychodźców polskich z Westfalii. Brytyjczycy przyrzekli w czasie konferencyj zgodzić się na powrót wielu Polaków do Polski z Westfalii, o ile sami zechcą wyjechać, i następnie o ile nie zajmują stanowisk w „podstawowych i istotnych" gałęziach przemysłu węglowego.

Na wiosnę 1948 roku ma być repatriowanych około 12 tysięcy Westfalczyków. Repatriacja rozpocznie się w pierwszej połowie marca br. Repatrianci skierowani będą do Szczecina, skąd wyjadą na miejsca zamieszkania, głównie na Ziemiach Odzyskanych. Umowa przewiduje, iż powrócą głównie hutnicy, rolnicy z Hanowerskiego, niektórzy rzemieślnicy i nieznaczna liczba górników.

Omawiając sytuację na wychodztwie we Francji Min. Modzelewski przytoczył 16 wypadków aresztowań, z których 7 podtrzymano, rewizje policji francuskiej w lokalach niektórych polskich organizacyj, wzywanie na policję działaczy organizacyjnych, trudności w legalizowaniu stowarzyszeń oraz najście na liceum polskie w Paryżu Na protest swój rząd polski odtrzymał odpowiedź, w której władze francuskie zapewniły, iż wypadki zaszłe zostaną wyjaśnione, prośby o legalizację przychylnie rozpatrzone. Co do najścia na liceum polskie w Paryżu rząd francuski zaprzecza jakoby ze strony francuskiej cośkolwiek uczyniono i sugerując wyraża przypuszczenie, że mogło to być dziełem „andersowców". Minister Modzelewski podkreślił, iż istnieją we Francji pewne czynniki, które dążą do utrudnienia rokowań pomiędzy obu krajami. Wypadek najścia na szkołę polską w Paryżu nazwał minister Modzelewski „prowokacją".

Przytoczywszy kilka danych z historii Wychodztwa i jego patriotyczne stanowisko przed i podczas wojny min. Modzelewski oświadczył, że rząd polski dąży do repatriacji Polaków na wychodztwie. Podpisana ostatnio umowa polsko - francuska przewiduje, iż w roku 1948 roku przybędzie do Polski 16 tysięcy rodzin polskich.

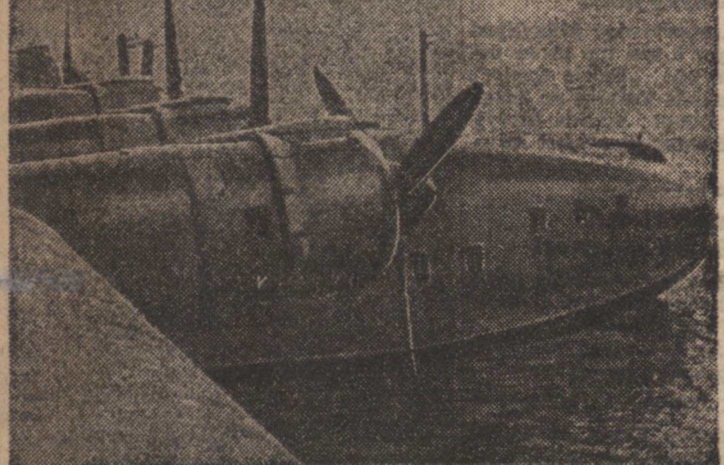
W końcu min. Modzelewski mówił o planie niesienia pomocy zarówno na polu szkolnictwa, jak i w zakresie pomocy bezpośredniej.

★

WARSZAWA. — Władze polskie wydały ostrzeżenie pod adresem wszystkich lotników cudzoziemskich, iż powinni posiadać wszelkie wymagane wizy wjazdowe, gdyż w przeciwnym wypadku narażają się na karę dochodzącą do roku więzienia.

Stany Zj. dostarczyły Włochom pomocy za 125 milionów dol.

RZYM. — Władze włoskie podały do wiadomości w środę, iż Włochy otrzymały najrozmaitszych towarów amerykańskich w ramach pomocy UNRRA, czyli za darmo za 125 milionów dolarów, które następnie zostały częściowo rozdzielone, a częściowo sprzedane za 40 miliardów lirów. Kwota ta została przeznaczona na odbudowę kraju oraz udoskonalenia niektórych gałęzi przemysłu w duchu planu Marshalla



Wodnopłatowiec francuski zniszczony eksplozją

Olbrzymi 72-tonowy wodnopłatowiec francuski, „Late Coere 631" wpadł do morza podczas burzy śnieżnej niedaleko Cherburga. Nastąpiła eksplozja, w której zginęły 22 osoby. Sądzą, że przyczyną wypadku był brak aparatu do usuwania szronu ze skrzydeł. — Na zdjęciu: przód olbrzyma, z sześcioma motorami o sile 1.600 koni mech. każdy.

(Foto: France-Clichés)

Statek - cysterna najechał na minę

LONDYN. — Nowy statek-cysterna należący do anglosaskiego Towarzystwa Naftowego w Londynie najechał na minę w rejonie wysp hebrydzkich i doznał poważnych uszkodzeń. Statek-cysterna „Hyalina" liczy 12 tys. ton wyporności i odbywał swoją pierwszą podróż oceaniczną. Na „S.O.S." statku wyjechały holowniki i samoloty. Brak bliższych danych, czy są straty w ludziach.

—:-:—

Zaginął statek szwedzki na Bałtyku z 11 marynarzami

SZTOKHOLM. — Agencja szwedzka doniosła we wtorek, iż w ostatnich dniach zaginął na Bałtyku statek szwedzki „Ivan" z 11 marynarzami. W poprzednim tygodniu zaginął również inny statek szwedzki, który odbywał trasę z Polski do Szwecji. Ostatni wypadek dotyczy transportowca, którego pojemność nie przekraczała 300 ton.

Po straszliwej katastrofie kolejowej w Szwajcarii



(Foto: New York Times)

Dwadzieścia osób zostało zabitych i pięćdziesiąt ranionych w katastrofie kolejowej w Wandenswill, na południe od Zurychu. Hamulce pociągu, przepełnionego narciarzami, w niewyjaśnionych okolicznościach przestały działać i pociąg z szybkością ok. 100 km. na godzinę rozbił się o czter. piętro[illegible] dom, dnia 22. lutego wieczorem.

71) (Ciąg dalszy)



Laurenta przewraca się na łóżku, jak hipopotam. Uważa, że to wariactwo siedzieć tak wśród nocy i pisać listy. Czy wiesz, co mi dzisiaj powiedziała:

— Uważam, że jesteś miłym stworzeniem, pomimo że należysz do naszych wrogów. Ale nie powinnaś była zrobić takich historyj z Frigaardem. To taki morowy chłopak!

Atmosfera w kuchni przesycona jest nieporozumieniami. A gdy robię próby, żeby poprawić humor moich współtowarzyszy, tłumacząc im wszystko i zapewniając o mej przyjaźni, jest jeszcze gorzej. Wierzą tylko w to, co im się podoba.

A jednak powinnam była trzy razy stuknąć w stół, wtedy, kiedy twierdziłam, że życie jest takie piękne. Gdybym dzisiejszej nocy miała wypowiedzieć o nim moje zdanie, zdaje mi się, że byłoby wręcz przeciwne. Bo primo życie jest bardzo skomplikowane. A secundo — eh, właściwie to absolutnie wszystko jedno, co mam na myśli...

Byłaś zawsze moim spowiednikiem — i musisz też na przyszłość nim pozostać. Poza Tobą nie mam nikogo! Ciocia Aleksandra? Przez cały dzień jest miła i kochana, ale zaraz ma wyrzuty sumienia, ilekroć na chwilę przestanie mi prawić morały, a w ogóle nigdy nie przestałaby mnie umoralniać, gdybym jej wszystko opowiadała, co w przeciągu dnia robiłam. Ojciec? Już widzę, jak poza okularami, oczy jego stają się niespokojne. Poza tym Ojciec lęka się dojrzeć we mnie kobietę, a ja w nim mężczyznę. Jesteśmy przede wszystkim ojcem i córką. Kropka. Mama? Jest tak daleko stąd. I zbyt mało ją znam. Laurenta gromi mnie szeptem:

— Jest trzecia godzina. Pójdziesz ty natychmiast do łóżka? no, prędzej, już!

— Dobrze, dobrze.

Właściwie ma rację.

A więc: dobranoc, Dziecko.

Twoja prawdziwie nieszczęśliwa Helga.

—:-:—

Szesnaste sprawozdanie

Oslo, dn. 20 lipca 1930 r.

Kochana Greto!

Już nie mogłam dłużej wytrzymać w Vingershof'ie. Byłam poprostu bliska melancholii. A wiem, że mi w smutku nie do twarzy. Więc dlatego muszę za wszelką cenę uciekać od zmartwień. Teraz jestem w świetnym humorze — rozumiesz, w świetnym humorze! Kiedyś, gdzieś słyszałam: czyn jest jedynym ratunkiem dla tego, kogo ogarnia melancholia. A więc podziękowałam za służbę. Pani Bech była uprzejma i wszystko tak urządziła, że mogłam w przeciągu kilku dni wyjechać. Myślę, że uważała za niezbyt wygodne dla siebie mieć mnie za pokojówkę, od chwili, kiedy się dowiedziała, jak sprawa stoi. W każdym razie już tak nie komenderowała mną, jak przedtem. Ale temu naprawdę już nie ja jestem winna.

Doskonale się złożyło, że właśnie teraz mogłam wyjechać. Mama w ostatnim liście wspomniała, że chętnie spędziłaby ze mną cały tydzień w Oslo, zanim z mężem swym pojedzie na Nordkap. Jednakże pragnęłam, żeby jakimś cudem obecność moja w Vingershof'ie stała się nieodzowna. Pragnęłam zarówno jednego, jak i drugiego. A kiedy spojrzałam w ponurą i pełną zwątpień głębię mojej duszy, przeląkłam się wprost, jak wielu i jak przeróżnych rzeczy pragnę.

Ale niestety nic się nie stało, coby przeszkodziło memu odjazdowi. Ani jeden piorun nie uderzył i nie powalił na ziemię nowej pokojówki, żadne trzęsienie ziemi nie spowodowało utworzenia się szczelin w ziemi, któreby ją pochłonęło. Rodzina Bechów nie uklękła i we łzach nie błagała, żebym pozostała. Pani Bech nie zachorowała i niepotrzebne jej było moje pielęgnowanie, ratujące ją od śmierci. Pan Bech nie uderzył pięścią w stół, przysięgając, że Vingershof beze mnie skazane będzie na zagładę. Wiktor ostatniego wieczora nie przyszedł na ławkę, na której siedziałam, pomimo że widział mnie z okna.

Nie mogę żadnymi argumentami dotrzeć do jego mózgu, żeby zrozumiał, iż to wszystko nie było tylko farsą z mojej strony. To jest zasłużona kara, bo się zawsze bałam wypowiedzenia poważniejszego zdania.

Gdy pewnego razu przechodził koło mnie, zapytałam:

— Czyż mam się poddać wyrokowi losu?

Potem dopiero wpadło mi na myśl, że tego rodzaju uwaga wzmoże raczej jego bzika, niż osłabi.

Lato było w pełni, kiedy opuszczałam Vingershof i było tam piękniej niż kiedykolwiek. Sianokosy już się rozpoczęły. Zagęstwione wierzchołki drzew rzucały niebieskawe cienie na szmaragdowo - zielone łąki. Powietrze przepełnione było aromatycznymi zapachami i letnim szmerem owadów. Kiedy myślę o tym, z trudem powstrzymuję się, żeby nie beczeć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

LUTY
27
Piątek

Dziś: Anastazji p.
Jutro: Romana w.
Pojutrze: Serafina

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
„ „ 6 miesięcy fr. 650.—
„ „ 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 18.657
—:-:—
Zamówienia wszelkie listy należy adresować „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

ECHA DNIA

Kobiety mają dziś wszędzie przewagę. Nawet w dalekiej Ameryce, gdzie dawniej panował brak kobiet, obliczają dziś stan kobiet na przeszło 70 milionów, czyli że płeć piękna posiada tam liczebną przewagę nad mężczyznami, których jest kilka milionów mniej.

Statystycy, którzy są zawsze bardzo ciekawi, przytaczają niektóre dane osobiste Amerykanek. I tak wzrost przeciętny Amerykanki wynosi 164 cm. waga 55,400 kg. numer bucika „39". Większość Amerykanek, to właścicielki oczu szarych i włosów ciemnych, przypominających nasze szatynki.

Jako „zalety" czy „cnoty" młodej Amerykanki ujawniono, że wychodzi ona za mąż, mając lat 22, jakkolwiek najmłodsze małżeństwa zdarzają się już w 14 roku życia. Cztery piąte zarobku swego małżonka wydaje Amerykanka na utrzymanie domu i na swe toalety. Godzinę przeznacza na lekturę dzienników — prowadzi też samodzielnie samochody, przy czym ma pięć razy mniej nieszczęśliwych wypadków, jak małżonek i siedem razy mniej płaci kar za przekroczenia przepisów na drogach. Amerykanki chodzą 3 razy na tydzień do kina, a cztery razy do roku wybierają się w dalszą podróż pociągami.

W 61 roku życia stają się zwykle wdowami. Tęsknią potem jeszcze przez 7 lat do powtórnego zamążpójścia, a w 68 roku życia zapadają zwykle na choroby serca.

W porównaniu z kobietą europejską Amerykanka bije swe towarzyszki europejskie złym smakiem i gustem w strojeniu się. Większość dziewcząt amerykańskich nosi imię Marysia. Europa za to posiada wspaniały i bogaty kalendarz imion dziewczęcych.

Amerykanki celują w swej ekscentryczności. Każą n.p. swym małżonkom czynić wszelkie zakupy na targach, w sklepach i magazynach korzennych. Do najbardziej śmiałych zachcianek Amerykanki należy posiadać radioodbiornik w kuchni oraz telefon. Za to wbrew zwyczajom kobiet europejskich Amerykanki spędzają poważną ilość czasu w kuchni.

Koniec końcem Amerykanki przyznają wyższość w elegancji dziewczętom z Europy, ale same siebie uważają za bardziej praktyczne.

Wieści z Polski

„Rzeźnik Polaków" — dr. Roeder
organizator bydgoskiej „krwawej niedzieli" przyjacielem Kopfa

Berlin. — Na liście bliskich przyjaciół zbrodniarza wojennego, obecnego premiera Dolnej Saksonii — Kopfa, znajduje się radca b. Najwyższego Sądu dr Manfred Roeder. Jest on jednym z głównych przestępców, odpowiedzialnych za „krwawą niedzielę" urządzoną przez hitlerowców w Bydgoszczy w dniu 3 września 1939 r.

Roeder nazywany był w kołach swych znajomych „Polenschlächter" — rzeźnik Polaków.

Znana pisarka niemiecka — Greta Kultzhoff, członek prezydium organizacji ofiar faszyzmu stwierdza, że Roeder po zgładzeniu 10.000 Polaków z Bydgoszczy i innych miast zachodniej Polski, był przez cały okres wojny jednym z najbardziej znienawidzonych urzędników hitlerowskich w sądownictwie wojskowym i ma na swym sumieniu niezliczone rzesze antyfaszystów niemieckich.

W sierpniu 1945 r. Manfred Roeder pisał do swych przyjaciół, iż „dzięki zażyłej znajomości i dobrym stosunkom, łączącym go z premierem prowincji hannowerskiej" spodziewa się znaleźć zatrudnienie w demokratycznych Niemczech.

Owym premierem prowincji hannowerskiej był wówczas obecny premier dolnosaski, Wilhelm Kopf.

Kopf nie zdołał swemu przyjacielowi i koledze dopomóc do rozpoczęcia „nowego życia", ponieważ Roeder na skutek licznych oskarżeń przebywa od dłuższego czasu w więzieniu.

„Lew warszawski" — Kurt Fischer w więzieniu mokotowskim

Warszawa. — Zbrodniarz wojenny osadzony w więzieniu mokotowskim w Warszawie, Kurt Adolf Fischer, był, jak wykazało śledztwo, szefem sztabu SS-Brigadefuehrera Gudewilla, szefa policji i SS w Poznaniu i Gnieźnie, a następnie szefem sztabu likwidatora warszawskiego ghetta — gen. SS. Strooppa.

Fischer był autorem planu całkowitego zniszczenia i spalenia warszawskiego ghetta i w niemieckich kołach policyjnych nosił przydomek „Der Loewe von Warschau" (Lew Warszawy). Za zbrodniczą akcję zniszczenia całej dzielnicy miasta i wymordowania 58.000 Żydów, Fischer otrzymał od Himmlera złoty pierścień honorowy i nominację na SS-Obersturmbannfuehrera i podpułkownika policji.

Po klęsce Niemiec, Fischerowi udało się wprowadzić w błąd władze alianckie, które mianowały go niemieckim komendantem obozu jeńców w Darmstadt. Po pewnym czasie Fischera zwolniono i miał on stanąć przed sądem denazyfikacyjnym.

W tym czasie został rozpoznany przez Niemca, dr Horniga, b. więźnia obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. Hornig złożył obszerne zeznania obciążające Fischera i udzielił Polskiej Misji Wojskowej w Niemczech szczegółów dotyczących działalności oraz miejsca pobytu zbrodniarza.

Samochody z Włoch i Francji za 15 milionów dolarów

Do Rzymu udała się polska delegacja, celem zakupu pojazdów samochodowych francuskich i włoskich za ogólną sumę 15 mil. dolarów. Maszyny włoskie będą dostarczone w ramach zawartej ostatnio umowy handlowej polsko-włoskiej. Samochody włoskie wykonane zostaną przez dwie poważne firmy „Fiat" i „Isotta Fraschini".

Matka i córka przed sądem za służenie Niemcom

Warszawa. — Z cyklu procesów rozpatrywanych przez Sąd w Warszawie przeciwko Polakom oskarżonym o współpracę z Niemcami na uwagę zasługuje sprawa Alicji Zych i Wiktorii Modzelewskiej.

Alicja Zych pracowała w czasie okupacji w niemieckim kasynie jako kelnerka. Poznała tam kilku gestapowców. Zawarła również znajomość z konfidentką gestapo, niejaką „Heleną". Zych zobowiązała się wobec Heleny do pracy na rzecz Niemców. W czasie likwidacji ghetta warszawskiego, w mieszkaniu matki Alicji Zych — Wiktorii Modzelewskiej ukryła się Żydówka Lenkiewiczowa, która przyniosła z sobą kilka waliz zawierających cały jej dobytek.

Matka i córka chcąc przywłaszczyć sobie rzeczy Lenkiewiczowej, wydały ją gestapowcom.

Wiktoria Modzelewska, która źle żyła ze swoim mężem, postanowiła uwolnić się od niego i oskarżyła go przed gestapo jako członka Ruchu Oporu.

W 1942 r. Alicja Zych otrzymała od polskiej organizacji ostrzeżenie, by zaniechała współpracy z Niemcami. Ostrzeżenie nie wiele pomogło. Na Zychową wykonany został zamach. Zamach ten jednak nie udał się.

Po śmierci Heleny, która zginęła podczas wykonywania wyroku polskiego Ruchu Oporu — Alicja Zych uciekła do Norwegii. Stamtąd została sprowadzona do Polski.

Uczeni polscy pracują nad zagadnieniami energii kosmicznej

Kraków. — Zakład Fizyki Akademii Górniczej w Krakowie pracuje od dłuższego czasu nad zagadnieniami energii kosmicznej. Prace zespołu naukowego pod kierownictwem prof. Mięsowicza, idą w kierunku badań promieni kosmicznych o małym natężeniu, t.j. najbardziej przenikliwych, których pomiary dokonywane są na kilkaset metrów pod ziemią, w kopalniach soli w Wieliczce.

Wyniki prac zakładu zdobyły sobie pełne uznanie uczestników ostatniego międzynarodowego zjazdu fizyków w Krakowie.

Wykopaliska przedhistoryczne pod Krakowem

WARSZAWA. — W ramach prac wykopaliskowych prowadzonych wokół Krakowa, specjaliści od zagadnień archeologicznych odkopali na terenie Borku Fałęckiego koło Krakowa ślady ruin i budowli z okresu Rzymian. W Borku znaleziono monety z czasów rzymskich w czasie przekopywania rynku w tym miasteczku. Wśród większych wykopalisk znajduje się grób rzymski i wiele przedmiotów z odległych czasów. Wykryto tam również ślady zabytków architektonicznych z XII wieku.

Sprawa Kopfa na łamach prasy niemieckiej

Berlin. — Sprawa wydania Kopfa odbiła się głośnym echem w całych Niemczech. Władze brytyjskie odmawiają wydania Wilhelma Kopfa.

Wycieczki do Rosji

Kraków. — W sali konferencyjnej „Społem" odbył się nadzwyczajny zjazd przedstawicieli Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Rosyjskiej woj. krakowskiego. Omówiono sprawę wymiany kulturalnej między Polską i ZSRR, opracowanym na rok bieżący przez zarząd główny Tow. Przyjaźni Polsko - Rosyjskiej w Warszawie.

Wymiana ma być zorganizowana we wszystkich dziedzinach życia z nauką, techniką, sztuką oraz sportem na czele.

Wymiana taka ma być osiągnięta przez nawiązanie kontaktów osobistych drogą wycieczek do ZSRR, jak też drogą organizowania wystaw, wymiany czasopism oraz tłumaczeń. Przewidziane są wyjazdy do ZSRR uczonych z poszczególnych ośrodków naukowych w Polsce z uwzględnieniem różnych specjalności, a więc pedagogów, lekarzy, techników, prawników, bibliotekarzy, urbanistów oraz przedstawicieli Centralnego Urzędu Planowania.

W wycieczkach do Moskwy i innych miast sowieckich wezmą udział dziennikarze, akademicy, przedstawiciele ZWM, OM TUR, „Wici", „Życia", ZNMS, ZMD, ZHP oraz delegacje Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Rosyjskiej.

Cenne zbiory w Muzeum Narodowym

Warszawa. — Biblioteka Narodowa mieści się obecnie w gmachu Biblioteki Głównej Szkoły Handlowej, która sama cierpi na brak miejsca. Zbiory Biblioteki Narodowej, mimo dotkliwych strat wojennych szybko wzrastają i nie mogą się pomieścić w zbyt ciasnym lokalu. Wychodząc z tego założenia, będzie rozpisany konkurs na projekt gmachu Biblioteki Narodowej.

W pokazie, który miał na celu zapoznanie ze zbiorami Biblioteki Narodowej oraz innych bibliotek, wystawiono dokumenty pergaminowe, rękopisy i autografy, ryciny i nuty z zasobów bibliotek: Narodowej, Krasińskich, Zamoyskich i Potockich.

Wśród dokumentów i rękopisów pergaminowych wyróżniają się: mszał tyniecki z X w. i Józefa Flawiusza: Historia Żydów z XV w. — dokument papieża Adriana IV z XII w. i Władysława Łokietka z XIII w., Kodeks pergaminowy z XIV w., zawierający kroniki Galla i Janka z Czarnkowa (XIV—XV w), reprezentują zaczątki dziejopisarstwa polskiego. Dalej znajdujemy rękopisy oryginalne utworów pisarzy nowszych, poczynając od Sebastiana Klonowicza „Victoria Deorum", i Emira Wacława Rzewuskiego „Sur les Chevaux orientaux", poprzez „Balladynę" Juliusza Słowackiego, aż do „Faraona" Bolesława Prusa i „Krzyżaków" Henryka Sienkiewicza. Jedyny rękopis muzyczny, autograf „24 Preludiów" Chopina, oprawiony przez mistrza Bonawenturę Lenarta jest jednym z najcenniejszych klejnotów Biblioteki Narodowej.

Serię starodruków otwiera kilka inkunabułów, są to: pisma św. Jana Złotoustnego z 1466 r., Jana z Turrecrematy, wykład Psałterza, drukowany w r. 1478 przez Schoiffera, współpracownika Jana Gutenberga, pierwsze wydanie Statutów Królestwa Polskiego, drukowane w Lipsku w 1490/1491 r., Kronika Hartmana Schedla z 1497 r., zawierająca m. in. drzeworytami, ówczesny widok Krakowa i inne.

Z XVI w. pokazano szereg druków polskich lub Polski dotyczących, poczynając od statutu Jana Łaskiego (Kraków 1506) i Kroniki Macieja Mechowity (Kraków 1521), przez tegoż Łaskiego Statut prowincji gnieźnieńskiej (Kraków 1527), Mikoła Reja Postyllę (Kraków 1557) Bartosza Paprockiego „Gniazdo cnoty" (Kraków 1578) aż do Antoniego Possewina „Moscovii" (Wilno 1586).

Wiek XVI wieńczą trzy druki obce we wspaniałych oprawach z ekslibrysem króla-bibliofila, Zygmunta Augusta.

Z wieku XVII pokazano druki krakowskie Piotrowczyka, Łazarza i innych, dobromilskie Szeligi, zamojskie Akademii Krakowskie Sternackiego, kaliskie, toruńskie, wileńskie, częstochowskie i gdańskie. Z druków XVIII wieku z najciekawszych jest „Varsavia physice illustrata" Erndtela (Drezno 1730) ze szczegółowym opisem Warszawy.

Z druków XIX w. biblioteka jest w posiadaniu „Sonetów Krymskich" Mickiewicza (Moskwa 1826) z dedykacją własnoręczną autora, tomu I „Poezji" i „Anhellego" Słowackiego, również z dedykacjami autora.

Polskie piśmiennictwo emigracyjne reprezentują demokratyczne czasopisma polskie, główn'e 1848 r., wśród których wyróżnia się „La Tribune des Peuples" z 1849 r. z artykułami Adama Mickiewicza; wreszcie emigrację z wojny ostatniej z piękną książką polską na obczyźnie godnie reprezentują druki nicejskie S. Tyszkiewicza z lat 1941 — 1947; stanowią one dar drukarza-artysty dla Biblioteki Narodowej.

Na specjalną uwagę zasługuje poza tym zbiór 26 autografów królów polskich od Jana Olbrachta do Stanisława Augusta.

Dział dla Kobiet

Kobieta i rodzina

Opatrznościowy porządek

Zagadnienie rodziny, właściwego jej ustroju, warunków życia, możliwości sprostania powołaniu — to przedmiot szczególnej troski katolicyzmu społecznego. Jego życiowa praktyczność i zbawienna użyteczność w tym punkcie osiąga wyraz dla wszystkich zrozumiały i każdemu bliski. P. Jan Achita pisze na ten temat w „Głosie Katolickim":

„Jeśli przyjęciu wskazań i żądań katolicyzmu stoi nieraz na przeszkodzie odmienny lub przeciwny mu pogląd na świat, zbliżenie dokonywa się inną drogą, przez doświadczenie. Fakty mają swoją wymowę, fakty dowodzą niezbicie, że należy się poszanowanie dla prawa natury i dla wniosków z tego prawa płynących, jeśli dobro społeczne ma być należycie zabezpieczone. Ustrój zasadniczy rodziny, jej uprawnienia i obowiązki tym prawem są określone, objawioną wolą Bożą potwierdzone i uświęcone. Cokolwiek stanowi naruszenie tego opatrznościowego porządku — obraca się przeciw człowieczemu dobru i w gorzkości owoców mówi o popełnionym błędzie. Dlatego w tym, czego uczy o rodzinie i czego się dla rodziny domaga katolicyzm społeczny, mieści się nie tylko jej własne dobro, ale i dobro całego społeczeństwa. Bo porządek jest tylko jeden. W nim każda rzecz właściwe sobie miejsca zajmuje. Gdziekolwiek on jest pogwałcony — w jednostce, w rodzinie, w państwie — zawsze to ma swój nieuchronny wpływ na całe społeczne życie.

Miejsce kobiety

Przykład jeden a wymowny w zakresie spraw rodziny: miejsce w niej i rola kobiety. Encykliki papieskie, wyznaczające katolickiej myśli społecznej kierunek rozwoju, wyraźnie mówią: „miejsce kobiety jest przede wszystkim w rodzinie, jej należą się najlepsze siły i główna praca kobiety". Nigdy nie mogą być zapomniane surowe słowa Piusa XI, który „straszliwym nadużyciem" nazywa taki układ stosunków społeczno-gospodarczych, który kobietę odrywa od rodziny, zmusza do pracy zarobkowej z zaniedbaniem jej pierwszoplanowych zadań i obowiązków, nade wszystko: wychowania dzieci. Niepopularne to stanowisko wśród ludzi nie umiejących myśleć zasadniczo i kategoriami społecznymi, myślących natomiast kazuistycznie i indywidualistycznie. Niepopularne i zwalczane przez innych, którzy instytucję rodziny skłonni są uważać za przedawnioną i nieistotną dla struktury społecznego życia, a w następstwie i sprawę kobiety na nowe wprowadzają tory.

Zgodne z naturą

Przeciw tym wszystkim raz jeszcze Kościół określa stanowisko swoje słowami Piusa XII: „Ustrój społeczeństwa, którego podstawą jest niemal całkowita równość kobiety i mężczyzny, opiera się na mylnym założeniu".

Prawda, że kobieta i mężczyzna mają pod względem osobowości jednakową godność, wartość i ocenę. Ale nie są równi we wszystkim. Pewne uzdolnienia, skłonności i usposobienia naturalne są wyłączną własnością, daną im w udziale w różnym stopniu i wartości, jedne więcej mężczyźnie, drugie więcej kobiecie w ten sposób, że dla nich i natura również nadała także odrębne pola i stanowiska działalności. Nie mówimy tutaj o zdolnościach czy też skłonnościach naturalnych drugorzędnych, jak np. zdolności literackie, artystyczne lub naukowe, lecz o uzdolnieniach, dotyczących istoty życia rodziny i narodu. Otóż wiadomo, że natura nawet siłą usunięta, zawsze powraca. Trzeba przeto zobaczyć i rozważyć, czy ona nie zdoła kiedykolwiek narzucić naprawy dzisiejszego ustroju społecznego" — Przem. z 25. IV. 1943 roku.

Rozumne stanowisko

Może nas tylko radować, ilekroć właściwe rozpoznanie praw natury, stanowiących podstawę katolicyzmu społecznego, znajduje wyraz wśród środowiska, wyznającego inny pogląd na świat. Nie uchodzi więc naszej uwadze żaden pozytywny głos, który umacnia front walki o zdrową rodzinę, o jej należyty rozwój, o prawo rodziny do kobiety i także prawo kobiety do życia rodzinnego; o prawo dziecka do matki i także prawo matki do dziecka i wychowania go w rodzinie. Z pełną satysfakcją stwierdzamy, że takie rozumne stanowisko, przezwyciężające śmiało rozpanoszone przesądy rzekomego „postępu" i rzekomej „emancypacji kobiety", zajęła I. Bobrowska w artykule, który drukował „Robotnik" dnia 25.1. br. Mowa w tym artykule o „naturalnym, biologicznym i moralnym prawie, obowiązku i przywileju kobiety: nie tylko rodzenia, ale i wychowania dzieci", mowa o tym, że „matka z samego tylko tytułu macierzyństwa, zwłaszcza wielokrotnego, powinna mieć zapewniony byt i możność wychowania dzieci", wreszcie sąd trafny i zdecydowany: „Sprzeczne z długofalowym interesem państwa jest odciąganie kobiety od domu. Praca zawodowa nie powinna być dla kobiety musem ekonomicznym, lecz jedynie prawem, z którego może ona skorzystać w zakresie, który nie koliduje z jej rolą matki".

Natura powraca

Niewiele dotąd naliczyć można takich głosów poza obozem katolickim, nie prędko też zapewne poglądy takie znajdą powszechne w socjaliźmie uznanie. Ale pojawiają się jako rewizja stanowiska zajętego zbyt pospiesznie i nie odpowiadającego prawom i potrzebom życia, jako następstwo doświadczeń i prób, których zlekceważyć nie podobna. Wydaje się, że właśnie na tym odcinku w związku z zagadnieniem rodziny polityka społeczna najrychlej uzgodnić się może z prawem natury i wymaganiom się jego podporządkować. Natura powraca, natura jest jedyną potęgą, która nie da się pominąć w kształtowaniu życia. W tym siła katolicyzmu, że na jej prawie buduje, że sobie ją czyni fundamentem; wszystko, co ma trwać — ostatecznie do tego fundamentu sprowadzone być musi.

Natura przemówi: albo przyrostem dobra przy przestrzeganiu wiecznych jej praw albo jego ubytkiem przy ich lekceważeniu. Dlatego mówi Pius XII, że ona powraca: bo nie pozwala żywić się długo złudzeniami uważnym obserwatorom i odpowiedzialnym kierownikom ludzkich zbiorowości. Powraca, by ująć we właściwe łożysko szeroko rozlane i w dużej mierze zmarnotrawione życie, aby mu zapewnić ład i celowość, których się dobro ludzkie domaga. Dlatego z niej jest wyjście do naprawy ustroju społecznego, nie tylko w poszczególnych jego punktach — jak sprawa kobiety — ale i całości. Tę możliwość w pełni wyzyskuje katolicyzm społeczny, on jest bowiem w pełni temu nakazowi wierny, nie łudząc się co do istoty rzeczy".



(Archiwum)
Ozdobny motyw do wyhaftowania na sukience dziecięcej lub bluzce

Bądźmy dystyngowani

Pozwolę sobie przytoczyć słowa kardynała Newmana: „Chyba najlepiej określi się kogoś, że jest dystyngowany, gdy się powie, że nigdy nie narazi nikogo na cierpienie".

Zróbmy przegląd naszych krewnych, przyjaciół, znajomych... Prawda, że kardynał ma rację? Spośród otoczenia każdego z nas niewiele jest osób, przy których można duchowo, a więc i fizycznie odpocząć?... Mówię tak ogólnikowo, bo mam wrażenie, że nie często można sobie obecnie pozwolić na wyzbycie się tego największego wroga ludzkości — strachu. Przysiada nieproszony na ramieniu i zatruwa życie. Wprowadzony umyślnie jako perfidna broń, przez oprawców teutońskich, panoszy się obecnie po świecie. Póki nie przegoni go ufność, a więc spokojne spojrzenie w przyszłość, nie może być mowy o cichym zadowoleniu, o szczęściu...

Dlatego właśnie, że przypadło nam w udziale borykanie się z bardzo trudnymi warunkami, niezależnymi od nas, czy nie jest wręcz obowiązkiem każdego myślącego człowieka, aby umilał, a nie zatruwał życie równym?

Po cóż na przykład pani X. wiedząc, że znajoma jej od kilku miesięcy wyczekuje wiadomości od syna jedynaka i zamartwia się tym brakiem listu, opowiada jej z roześmianą miną: — Wszystkie moje znajome korespondują normalnie ze swymi rodzinami. — A później jeszcze dla okraszenia swego powiedzenia, dodała: „Jak pani źle i staro wygląda!" Pani owa jest kosmetyczką: uważa, że ma prawo wygłaszać swe zdanie. Uważa się za wyrocznię i uosobienie taktu. Trudno nawet stanąć w obronie tej ofiary już i tak udręczonej przez los: już zatruta strzała dotknęła jej serca. Niepokój spotęgowały nietaktowne słowa kobiety.

Inny przykład: dwie krewne, jedna zamożna, otoczona opieką kochającego męża, druga wyrzucona z siodła, borykająca się z losem, z trudem zarabiająca na skromnej posadzie na chleb bez masła.

Zamożna zaprasza biedną krewną do siebie na herbatę, aby pochwalić się nowymi sukniami, kapeluszami, w ogóle luksusem, na który ją stać. Ani przez sekundę nie przeszło jej przez myśl, że postępuje wysoce niewłaściwie. Jak nazwać kobietę, która zwierza się ze swych „strasznych" zmartwień, roszcząc je łzami, że musi chodzić piechotą, bo już nie ma samochodu i nie może codziennie mieć swej wieczornej kąpieli?... że też coś podobnego uchowało się do dzisiejszych czasów?

A kto z nas nie zna typów plotkarzy?... Przesiewają przez sito wszystkich, kogo znają. Każdemu przypną łatkę, jeżeli nawet wykrztuszą słowa przychylne o kimś, a musiał się już im setnie przysłużyć, zawsze ukwiecą je jednak jakimś niby niewinnym „ale".

Żeby kobiety wiedziały, jak się szpecą, omawiając innych, zastanowiłyby się nad sobą. Po pierwsze złość szkodzi, a zwłaszcza wątroba może coś o tym powiedzieć, a następnie wykrzywia rysy twarzy. Oskar Wilde w pięknej książce „Portret Doriana Grey'a" nie powodował się jedynie fantazją, opisując jak każdy zły czyn uwydatnił się na portrecie bohatera powieści.

Niechaj nikt się nie lęka, że uśmiech i dobry wyraz twarzy przysporzą mu zmarszczek. Wręcz przeciwnie! A prócz tego zdobędą mu przyjaciół.

A.

Niedyskretne pytania

Braki w garderobie i fryzurze z przodu bardzo łatwo można zauważyć i usunąć. Gorzej jednak jest z odwrotną stroną medalu.

Przyjrzyjmy się tylko bacznie naszym znajomym w domu, na ulicy lub towarzystwie a przekonamy się na jakie szczegóły trzeba przede wszystkim zwracać uwagę.

Oto kilka niedyskretnych pytań, na które musimy odpowiedzieć sobie przed lustrem, nim wystawimy swoją osobę pod pręgierz krytycznych spojrzeń.

A więc:

1. Czy uczesanie jest bez zarzutu, czy też niesforne kosmyki opadają na kark?

2. Czy bluzka jest dobrze wyszczotkowana, czy też zalegają ją włosy?

3. Czy przy najmniejszym ruchu między bluzką a spódniczką powstaje szpara?

4. Czy może spódniczka jest zbyt obcisła, tak że materiał tworzy z tyłu szpecącą torbę?

Szewc, rzeźnik i całowanie rączek
(Historyjka z dawnych czasów)

Z towarzyszów Kilińskiego największą popularnością cieszył się rzeźnik Sierakowski, najbliższy przyjaciel Kilińskiego „do bitki i wypitki", jak o nim mówiono.

Miał on swą posiadłość, skromny dworek drewniany, przy nieistniejącej dziś ulicy Skąpej, która brała swój początek od ulicy Zakroczymskiej i przecinała Przyrynek, dochodząc do Rybaków.

Sierakowski niemniej, niż Kiliński popularny, jako działacz mieszczański, zwrócił na siebie uwagę króla Stanisława Augusta, który w mieszczaństwie szukając dla siebie poparcia, zjednać go chciał swą łaskawością.

Pośredniczyła w tej sprawie siostra królewska, „pani krakowska".

W roku 1791 wydała ona w tym celu specjalny bal dla mieszczaństwa warszawskiego i jako pierwszych gości zaprosiła nań Kilińskiego z Sierakowskim.

Przyjaciele przybyli razem.

Pani domu wybiegła naprzeciwko nim i podała łaskawie do ucałowania urękawicznioną rękę.

Kiliński ucałował ją z atencją płci pięknej i możnej pani należną.

Sierakowski zawahał się i zdziwionej tym arystokratce wypalił prosto z mostu:

— „Kiliński, szewc, niech sobie skórę całuje. Ja rzeźnik do „żywego" mięsa dobrać się muszę".

I zmusił „panią krakowską" do zdjęcia rękawiczki.

Przepisy kucharskie

Zrazy węgierskie

1 kg. wołowiny (pierwszej krzyżowej) pokrajać na nieduże zrazy, dobrze zbić, posolić, obtoczyć w mące, zasmażyć na zrumienionym maśle, włożyć do rondla, przekładając każdą warstwę drobniutko usiekaną cebulą. Dla smaku posypać papryką. Następnie zalać zrazy rosołem lub bulionem maggi, a gdy zmiękną, dodać trochę śmietany i jeszcze chwilkę podusić.

★

Zupa włoska z pierożkami

Ugotować zwykły rosół na wołowinie lub mocny smak na włoszczyźnie i szpikowych kościach. Przygotować pierożki lub uszka nadziewane szpinakiem, przyrządzonym tak jak na jarzynę, ugotować je osobno i włożyć do wazy przed samym podaniem.

★

Kompot amerykański

W bardzo małej ilości wody ugotować jabłka lub gruszki, dobrze osłodzić, dodać przy gotowaniu parę goździków. Ukręcić oddzielnie 1 żółtko z cukrem, (licząc na jedną osobę) do białości i zalać tym ostudzony kompot po wierzchu.

Przygody Rafała Pigułki

Córa zepsuła laleczkę
Więc Raf otworzył apteczkę.
Przygotował co potrzeba,
I fartuch biały zawdziewał

Rękawiczki, czapkę, esmatkę...
By uleczyć chorą lalkę! —
Operacja długo trwała...
W kolanku się nóżka złamała.

A przyrządy chirurgiczne,
Nie były zbyt pożyteczne



GORĄCY ŚLAD

ALFRED BRONOWSKI

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA

(23) (Ciąg dalszy)

Gdy Halina mijała Tadeusza spostrzegła nieznaczne mrugnięcie oka. Do tej pory wszystko przybierało jak najlepszy obrót.

Berg także podniósł się z fotela. Już stojąc spojrzał na kalendarz leżący na biurku. „Aha" mruknął, odczytując: „Fryc — zastrzyk!"

Szybko podszedł do stołu, wyjął jedną z ampułek i rzuciwszy na nią pobieżnie okiem, machinalnie zrobił zastrzyk. Tadeusz pochylił jeszcze niżej głowę, aby Berg nie mógł mu spojrzeć prosto w oczy. Czasem przecież tak trudno stłumić w sobie uczucie radości!

Berg jednak daleki był od podejrzeń. Podniecenie z powodu tak skutecznej i szybkiej pracy Haliny uśpiło jego czujność. Kto wie czy w tej chwili nie zgodziłby się nawet na skrócenie mąk swym ofiarom. Nie myślał jednak o tym. Praca nad głównym jego wynalazkiem dobiegała końca i to nadzwyczaj pomyślnego. Za pół godziny miał zdać sprawozdanie ze swych prac Hitlerowi. Jaka czeka go nagroda?!

Zastrzyk zrobiony. Fryc stoi nisko pochylony jak uosobienie pokory. Berg z uśmiechem spogląda na tego potężnego mężczyznę, z którego jego geniusz zrobił wiernego niewolnika. Klepał Fryca po ramieniu, mówiąc:

— No, Fryc! Czy wiesz co teraz myślę? Ty jeden możesz w tej chwili odgadnąć moje myśli!

Tadeusz momentalnie przywołał całą swą czujność. Przecież po zrobieniu zastrzyku miał do tej pory możność odgadywania myśli otoczenia. Powiedzieć więc cokolwiek i pomylić się, czy też milczeć?! Tadeusz kochał ryzyko, a w obecnej chwili, po wysłuchaniu rozmowy Berga z Haliną, może nie było takie trudne odgadnąć myśli Niemca.

— Pan się cieszy i myśli o... wielkiej sławie — mówi Tadeusz wolno.

Po błyskach w oczach Berga Tadeusz poznał, że nie pomylił się.

— Tak, może i masz rację. Powiedz, co byś chciał dostać ode mnie? Jestem naprawdę bardzo zadowolony.

— Dwa cygara, te grube — mówi Tadeusz bez namysłu. Niech Berg przypuszcza, że „jego" robot nie ma innych zachcianek.

Berg roześmiał się. Odpowiedź Tadeusza była niezaprzeczalnym dowodem skuteczności jego preparatu. Biorąc z pudełka pełną garść cygar postanowił przy sposobności sprezentować tego durnia Führerowi. Mogąc zażądać dziewczynki, poprosił o dwa cygara.

— Dwa cygara — śmieje się Berg, wręczając mu pełną garść. Ze śmiechem pyta się Tadeusza. — A sznaps lubisz.

— Lubię, ale tu nie dają.

— Ja ci mogę dać wszystko.

Podchodzi do podręcznej szafeczki, gdzie trzyma trunki. Wyjmuje ćwierćlitrową butelkę koniaku i daje Tadeuszowi. Właściwie zaraz pożałował tego, bo jeszcze nie wypróbował reakcji preparatu na wprowadzanie alkoholu do organizmu. Machnął jednak ręką, mrucząc:

— Niech się idiota dziś ucieszy. To dla mnie wielkie święto. Führer będzie zadowolony. Kto wie co mnie czeka! A ostatecznie zobaczę, jak zareaguje na alkohol.

Tadeusz trzyma butelkę w ręku, a Berg zwraca się do niego:

— Pościeraj kurze ze stołów, wyrzuć popiół z popielniczek i idź spać. Wieczorem przyjdziesz pracować.

— Dobrze, ale oni mi to zabiorą, jak będę wychodził — mówi Tadeusz udając zaniepokojenie i wskazując głową na butelkę.

— Kto ci zabierze?!

— Ci tam za drzwiami!

— Berg naciska dzwonek i SSmani stają w progu.

— Fryc dostał ode mnie wódkę i cygara, nie wolno mu ich zabierać, zrozumiano?!

— Rozkaz panie doktorze.

— Już ci nie wezmą — śmieje się Berg do Tadeusza. — Posprzątaj i idź spać. Pośpiesz się tylko, żeby tu był porządek, jak wrócę.

Berg wyszedł i drzwi zamknęły się za SSmanami. Tadeusz spogląda na butelkę koniaku i uśmiecha się do siebie. Podchodzi do szafki, za której szklanymi drzwiami leżą na półkach różne specyfiki. Wkrótce wzrok jego zatrzymuje się na pudełeczku opatrzonym napisem: „Veronal". Tadeusz wyjmuje sześć pastylek i chowa je do kieszeni. Po chwili jednak postanowił zaraz wprowadzić w czyn swe myśli. Ostrożnie odlepił banderolę, odkorkował butelkę i wrzucił veronal, po czym zakorkował butelkę i z powrotem nalepił banderolę.

Szybko uwinął się ze sprzątaniem i poszedł do siebie.

—:-:—

ROZDZIAŁ X.

Wróg świata Nr. 1.

Marszczą się brwi mężczyzny. Wstrząsa głową, kosmyk czarnych włosów jeszcze więcej opada na czoło. Wzrok błądzi po mapie Europy, potem przenosi się na kalendarz.

— Jeszcze tylko osiem tygodni — mówi do siebie. — Tylko osiem tygodni, a zapanuję nad światem!

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT

Przed półfinałowymi rozgrywkami o puchar Ambasady R. P.

Rozgrywki pucharowe różnią się tym od rozgrywek mistrzowskich, że pozwalają na nieoczekiwane skrzyżowanie spotkań. Drużyny A-klasowe, które tylko w spotkaniach towarzyskich mogłyby się spotkać z ligowcami, w grach o Puchar walczą nieraz jak równy z równym.

Gdy rozgrywki te rozpoczynano, wielu sądziło, że przyniosą one już w pierwszej serii eliminację drużyn A-klasowych. Stało się jednak inaczej.

A-klasowe zespoły zaprezentowały się jako groźne i w chwili mających się odbyć rozgrywek półfinałowych, mają w kompetencji dwóch swych przedstawicieli: **Fortunę Haillicourt i Ocean Calonne Ricouart.**

Rozgrywki półfinałowe zostały wyznaczone na niedzielę 29. lutego. Odbędzie się jednak tylko jedna gra: **Wicher — Fortuna,** gdyż przeciw rozegraniu drugiej: **Ocean — Gwiazda Bully, Rapid Ostricourt** wniósł sprzeciw, uważając, że zwycięstwo Oceanu zostało osiągnięte w nieregularny sposób. (Zobaczymy co powie Wydział).

Mecz Wicher Houdain — Fortuna Haillicourt będzie wielką atrakcją niedzieli. Rywalizacja o prymat w Okręgu Bruay zapowiada ciężką walkę, a że obie drużyny posiadają w swych osiedlach licznych zwolenników, na boisku w Houdain liczyć się należy z rekordowym napływem publiczności sportowej.

Obie drużyny znajdują się w chwili obecnej w swej szczytowej formie. Gra w perspektywie zapowiada się przeto jako piękna i miejmy nadzieję, zakończy się w harmonii i zwycięstwem drużyny, która lepiej zagra.

A. R.

U Kuriera Harnes

W niedzielę 29 bm. na boisku Stade Municipal odbędzie się mecz o mistrzostwo III Dyw. Kurier wystawi swój najsilniejszy oddział w składzie: [illegible]

U Warty Calonne-Liévin

[illegible]

Wicher H. gości Fortunę Haillicourt

[illegible]

U Wiktorii Barlin

[illegible]

K. S. Promień — A. C. Bapaume

[illegible]

K. S. Promień — U. S. Vimy

[illegible]

Arsenal zaproszony do 15. państw

LONDYN. — O popularności londyńskiego Arsenalu, który prowadzi w tabeli mistrzostw piłkarskich Anglii, świadczyć mogą liczne zaproszenia, jakie drużyna ta otrzymała z zagranicy. [illegible]

Terminarz rozgrywek ping-pongowych K.S.M.P.-m. Okręgu Douai

(Część 1-ga)

[illegible]

W tabeli prowadzi: 1) Waziers; 2) Ostricourt; 3) Dourges; 4) Libercourt.

Stow. Auby wycofało się z rozgrywek.

* * *

Zarazem podaje się do wiadomości wszystkim Stow., że w obecnym sezonie zarząd uchwalił odbyć mistrzostwo siatkówki i koszykówki. Gry odbywać się będą o Puchary.

Makowski Idzi, kom. Okr. Douai.

Komunikat K.S.M.P. Okręgu I. (Lens)

Stowarzyszeniom, które biorą udział w mistrzostwach ping pongowych Okręgu Lens podaje się do wiadomości, że zaszła mała zmiana w datach rozgrywek. Dnia 7. marca odbędą się rozgrywki które miały się odbyć 14. marca a 14. marca rozgrywki, które miały się odbyć 28. marca.

Rozgrywki na 7. marca są następujące: Mazingarbe oddz. I. — Grenay; Avion — Mazingarbe oddz. II.; Bully Alouettes — Calonne Lievin; Lens oddz. I. — Lens oddz. II.

Rozgrywki na niedzielę 14. marca są następujące: Avion — Lens oddz. II.; Mazingarbe oddz. II. — Bully Alouettes; Calonne Lievin — Mazingarbe oddz. I.; Lens oddz. I. — Grenay.

Wszystkie gry rozpoczynają się o godz. 14-tej w miejscowości wymienionej na pierwszym miejscu.

Musiał Wł., komendant Zw.

Komunikat Bractwa Kurkowego z Rouvroy

Bractwo Kurkowe „Dobry Strzał" urządza konkurs strzelania o nagrody wartościowe. Konkurs rozpocznie się w niedzielę 29. lutego i trwać będzie aż do 29. marca br.

Uwaga! Bractwo wydaje 8 nagród wartościowych w towarze i jedną honorową. Strzelanie odbywać się będzie na strzelnicy Br. Kurk. „Dobry Strzał" u p. Woźniaka. Prosimy o poparcie. Czysty dochód będzie przeznaczony na cele społeczne.



(Foto: New York Times)

K.O., KTÓRE ZAKOŃCZYŁO SIĘ ŚMIERCIĄ. — W Chicago odbyło się spotkanie bokserskie pomiędzy zawodowcami Sam Baroudi i Ezzard Karolem. W 10 rundzie Sam Baroudi osunął się na deski i przegrał przez k.o. Okazało się, cios wymierzony Sam Baroudiemu był śmiertelny. Zawodnik stracił przytomność i zmarł w szpitalu.

Louis walczy w Anglii

Nowy Jork. — Wielką sensację w amerykańskich kołach bokserskich wywołała wiadomość, że menażer Louisa-Strauss zaproponował Walcottowi kontrakt na trzecie spotkanie z Joe Louisem, o ile wygra z mistrzem świata swą walkę, która ma być rozegrana w czerwcu br.

Strauss ofiarował Walcottowi za tę walkę 30% dochodu tzn. tyle ile dostałby Louis.

Louis twierdzi natomiast w dalszym ciągu, że ma zamiar stoczyć tylko 1 walkę i zdecydowanie opuścić ring, bez względu na jej wynik.

W najbliższych dniach Joe Louis udaje się do Anglii, gdzie stoczy szereg walk pokazowych. **Zagwarantowano mu 30 tys. dolarów.**

Start najlepszych narciarzy Europy w Zakopanem

W Zakopanem odbędą się w dniach 2-7 marca 1948 r. międzynarodowe zawody narciarskie o puchar Tatr z udziałem zawodników norweskich, francuskich, jugosłowiańskich, czeskich, węgierskich, fińskich oraz czołowych zawodników krajowych.

Zawody rozegrane zostaną w poszczególnych konkurencjach jak następuje: skoki otwarte i do kombinacji — na Krokwi, biegi płaskie 18 km., bieg zjazdowy — na standartowej trasie zjazdowej FIS nr. 2 (z Kasprowego Wierzchu w dolinę Goryczkową), slalom — na Beskidzie lub na Suchym Żlebie na Kalatówkach. Trasy pomyślane są w ten sposób, że zawody odbędą się nawet przy słabym zaśnieżeniu.

Kanada czeka na Barbarę Scott

Ottawa. — Potrójna mistrzyni (świata, Olimpijska i europejska) w jeździe figurowej kobiet, Barbara Scott, po powrocie do Kanady będzie objeżdżać całą swoją ojczyznę w pokazowym tournée, które będzie trwało 2 miesiące.

Tournée to jest specjalnie zorganizowane przez władze państwowe Kanady, aby zapoznać ludność z najlepszą sportsmenką tego rodzaju.

Nowe rekordy świata w pływaniu

Nowy Jork. — Trzy nowe rekordy świata w pływaniu ustalili czołowi zawodnicy amerykańscy w ciągu jednej imprezy.

Joe Verdeur poprawił o 3 sek. należący do siebie rekord światowy na 200 m. st. klasycznym, przepływając dystans w 2.32 min.

Dwa pozostałe rekordy były dziełem Allena Stacka. W biegu na 400 m. st. grzbietowym uzyskał on czas 5.03.9 min., co jest wynikiem lepszym o 5,7 sek. od dotychczasowego rekordu świata na tym dystansie, a 440 j. (około 402 m.) przepłynął w rekordowym czasie 5,06 min.

Najważniejsze imprezy kolarskie w roku 1948

Na konferencji w Paryżu dla omówienia najważniejszych międzynarodowych imprez kolarskich w r. 1948, która zgromadziła przedstawicieli z Belgii, Francji, Włoch i Szwajcarii, ustalono termin najważniejszych imprez kolarskich w Europie.

I tak wyścig dookoła Włoch t. zw. **„Giro d'Italia"** rozpocznie się dnia 1 maja i trwać będzie do 6 czerwca. **„Tour de Suisse"** od 12 do 18 czerwca, **„Tour de France" od 29 czerwca do 25 lipca.** Termin wyścigu dookoła Belgii, zostanie ustalony później.

Na tej samej konferencji, wydawcy największych dzienników i tygodników sportowych Belgii, Francji i Włoch postanowili ufundować wielką kolarską nagrodę przechodnią im. Henri Desgrange i Emilio Colombo, za najlepsze wyniki osiągnięte w wymienionych imprezach.

O nagrodę tę ubiegać się mogą uczestnicy następujących wyścigów: **Paryż — Bruksela, Dookoła Flandrii, Strzała Walonii, Paryż — Roubaix, Paryż — Tours, Tour de France, Mediolan — San Remo, Wyścigu dookoła Italii i Biegu dookoła Lombardii.**

Najlepsi polscy zawodnicy pojadą na Olimpiadę

Polski Komitet Olimpijski pracuje. Cały szereg związków sportowych otrzymał od Komitetu dotację, związane z kosztami przedolimpijskich przygotowań.

Polski Związek Piłki Nożnej i Polski Związek Bokserski przeprowadzają przygotowania przedolimpijskie z własnych funduszów. Oprócz dotacji, jakie PKOL daje związkom, PUWF i PW przeznaczył ze swej strony racje żywnościowe dla zawodników, przebywających na obozach. Niezależnie od pomocy finansowej, Komitet wziął na siebie obowiązek zaopatrzenia przyszłych olimpijczyków w sprzęt i ubiory.

PKOL uruchomił stały obóz olimpijski w Olsztynie, na którym zgrupowani zostali narazie lekkoatleci. Obóz jest pomyślany w ten sposób, że nie odrywa uczestników od zajęć.

Na temat wysłania ekspedycji na Olimpiadę londyńską, dyr. Askanas oświadczył, że na Olimpiadę **wyjadą wprawdzie najlepsi polscy zawodnicy, ale jednak tacy, których poziom będzie gwarantował uzyskanie przynajmniej średnich wyników na poziomie światowym.** Zawodnicy przewidziani na wyjazd na Olimpiadę, zarówno w konkurencjach indywidualnych, jak i drużynowych — będą musieli zdać egzamin w ramach spotkań i zawodów z przeciwnikami renomowanymi. Egzamin ten zadecyduje o ich wyjeździe.

Ponad 200 tys. kg. produktów żywnościowych dla uczestników Olimpiady

LONDYN. — Utrzymanie licznych zawodników i kierowników ekspedycyj sportowych na letnią Olimpiadę, która odbędzie się w tym roku w Londynie, wymagać będzie ponad 200.000 kg. różnych produktów spożywczych. Angielski Komitet Olimpijski żywność tę zamówił w Stanach Zjednoczonych.

Zamówienia obejmują:

24.000 kg. mięsa wołowego, 6.000 kg. innego mięsa, 3.000 kg. szynek i sera, 12.000 kg. cukru, 7.500 kg. masła, 33.000 kg. jarzyn w konserwach, 12.000 kg. owoców w konserwach, 36.000 kg. mąki, 6.000 kg. kawy, 3.000 kg. mleka sproszkowanego, itd... a poza tym 216.000 jaj, 108.000 pudełek jajek sproszkowanych oraz 108.000 tabliczek czekolady.

Dzienna racja chleba będzie wynosiła 350 gramów.

MAZINGARBE, szyb 7. — Zarząd **K.S. „Polonia"** przy KSMP: prezes Kaczmarek Stefan, 332, route Nationale; sekr. Prałat Franciszek, Nr. 181, Mazingarbe, Cité 7; skarbnik: Kaczor Franciszek; rew. kasy: Polus C., Poślednik J. i Zadek L.; delegat Matuszczak Kazimierz; kapitan I. oddz. Jaskólski Stefan. Lokal u p. Bitebiere.



Zebrania na niedzielę 29 lutego br.

AUBY - ASTURIES. — K.T.M. o 10 w Patronażu (walne).

AVION. — O.P.O. o 15 w sali „Coopérative Ouvrière".

BARLIN. — Koło Zw. Inwalidów Woj. R.P. o 14 u p. **Żurczaka (nadzwyczajne — zabrać dokumenty** obywatelstwa oraz rent).

BRUAY EN ARTOIS. — Koło b. Żołnierzy II DSP o 10 u p. Kukiełczyńskiego. (Zabrać dokumenty z internowania).

BULLY LES MINES. — K.T.M. o 15.30 u p. Pawlaka (walne).

BULLY LES MINES. — Koło Członków b. POWN o 14 u p. Pawlaka (walne).

BULLY LES MINES. — Sekcja przy C.G.T. o 15 u p. Janickiego. (Dalszy ciąg walnego).

CALONNE - RICOUART. — K.P.H. o 15 u pani Pokojskiej.

COURCELLES LEZ LENS. — T.U.R. o 12 u p. Lepretre'a (walne — rew. kasy o 11.30).

HAILLICOURT, II. — Kasa Pośmiertna o 15 w lokalu „Ciotki".

HOUDAIN. — Kom. Tow. Miejsc. o 15 u p. Pawłowskiego (walne — rew. kasy o 14.30).

GRENAY. — Sekcja przy C.G.T. o 14 u p. Franka (nadzwyczajne).

HARNES. — R.N.P. o 10 u p. Antoniaka (walne). Obecność zarządów wymagana).

HARNES. — Rada Rodzicielska o 15 u p. Gruchały.

MARLES LES MINES. — Koło Muzyczne „Chopin" o 10 w Café Terminus.

MAZINGARBE, 7-ka. — Koło Rez. i b. Wojskowych o 15 u p. Robakowskiego.

NOEUX LES MINES. — Klub Mandolinistów „Wisła" o 9.30 w siedzibie (Po zebraniu lekcja).

OSTRICOURT. — Rodzina Polskich Obr. Ojcz. o godz. 16 w Patronażu (walne).

OIGNIES - OSTRICOURT. — Koło Rez. i b. Wojskowych o 15 u p. Boehma (nadzwyczajne).

V IEUX - CONDE. — Stow. b. POWN o 15 w Café Jean.

WAZIERS - NOTRE DAME. — K.S.M.P.-M. o 13.30 w Patronażu.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Wielkie oszustwo z banknotami 5.000 fr. wykryto w Lyonie

Dyrektor jednej z Agencyj Kredytowych aresztowany

LYON. — Wydział skarbowy dep. Rhone, przeprowadzając kontrolę banknotów 5.000 frankowych złożonych w kasie banku, stwierdził, że jeden z oddziałów „Crédit Lyonnais" złożył większe ilości banknotów na fikcyjne nazwiska. Dyrektora agencji Paul Leblanc oraz urzędnika banku M. Bayle aresztowano. Przyznali się oni do winy.

Aresztowani, wykorzystując zamieszanie i gorączkę jaka zapanowała wśród wielu „grubych ryb" po wycofaniu banknotów 5.000 frankowych, zgodzili się im złożyć posiadane banknoty, na osoby fikcyjne, wzamian za 20% prowizję.

Dyrektor agencji wskazał policji nazwiska potentatów wycofanych banknotów 5.000 frankowych. Wśród nich znajduje się przemysłowiec Néron de Champoilon, który prowadził konszachty z niemieckim okupantem i za to został skazany na konfiskatę dóbr dorobionych w niewłaściwy sposób oraz zapłacenie grzywny w wysokości 20 milionów franków.

WYCIĄC I ZACHOWAC

Rozkład jazdy autobusów Citroen na linii:

Lille — Lens — Arras

Lille . . .	7.45	11.00	13.45	16.15	18.15
Seclin . .	8.05	11.20	14.04	16.35	18.35
Camphin .	8.15	11.30	14.15	16.45	18.45
Carvin . .	8.20	11.35	14.20	16.50	18.50
Pont Maudit	8.30	11.45	14.30	17.00	19.00
Annay . .	8.35	11.50	14.35	17.05	19.05
Lens Przyj.	8.45	12.00	14.45	17.15	19.15
Odj.	8.50	12.05	14.50	17.20	19.20
Vimy . . .	9.05	12.20	15.05	17.35	19.50
Roclincourt.	9.20	12.35	15.20	17.50	19.50
Arras . .	9.30	12.45	15.30	18.00	20.00

Arras — Lens — Lille

Arras . .	7.30	10.00	14.00	16.00	18.30
Roclincourt.	7.45	10.15	14.15	16.15	18.45
Vimy . . .	7.55	10.25	14.25	16.25	18.55
Lens Przyj.	8.10	10.40	14.40	16.40	19.10
Odj.	8.15	10.45	14.45	16.45	19.20
Annay . .	8.25	10.55	14.55	16.55	19.30
Pont Maudit	8.30	11.00	15.00	17.00	19.35
Carvin . .	8.40	11.10	15.10	17.10	19.45
Camphin .	8.45	11.15	15.15	17.15	19.50
Seclin . .	8.55	11.25	15.25	17.25	20.00
Lille . . .	9.15	11.45	15.45	17.45	20.20

LENS. — (Praca na szybie 24-tym jest normalna). — Górnicy szybu 24. kompanii Lens w Estevelles, którzy zastrajkowali na znak protestu przeciw nie zatwierdzeniu w urzędzie delegata, którego wybrali, podjęli pracę. Było ona normalna już w środę. Rozstrzygnięciem sprawy zajmą się władze prefektoralne.

Lens i okolica

Uwaga Prezesi oraz Delegaci z K.P.H., którzy jadą na Zjazd do Paryża

Podaję wszystkim Prezesom oraz Delegatom z K.P.H. do wiadomości, że wszyscy jadący na Zjazd, 29 lutego do Paryża powinni być w sobotę dnia 28 lutego o godz. 6 wieczorem na dworcu w Lens.

Wyjeżdżamy o godz. 18.32 z Lens. K.P.H., które nie wysyłają Delegatów, uprasza się o upoważnienie na piśmie do reprezentowania ich na Zjeździe.

Kozal Feliks, Prezes K.P.H. I-go Okr.

VENDIN LE VIEIL. — (Ważne dla cudzoziemców). — Cudzoziemcy, którzy zmienili miejsce zamieszkania po dniu 1. stycznia 1946 r. winni zgłosić się w merostwie, okienko nr. 3, dla regularyzacji swego pobytu. Zgłoszenie winno nastąpić przed dniem 29. lutego br.

AVION. — Zebranie K. S. Olimpia odbędzie się 29 bm. o godz. 10-tej w sali „Metropole". Ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd.

LIEVIN szyb 3 LENS. — W niedzielę 29 lutego o godz. 9 odbędzie się Msza św. dla Polaków. Zaraz po nabożeństwie zebranie Tow. św. Michała w Bureau — Tabac („Habitude").

SALLAUMINES. — (Rocznica Bractwa Różańca Żyw.): — W niedzielę 29. lutego przypada 24-ta rocznica istnienia Bractwa Różańca Żywego. Obchód odbędzie się w sali gimnastycznej przy stadionie. Początek o godz. 17-tej. Na uroczystość zaprasza się wszystkie Towarzystwa grupujące się w K.T.M. oraz miejscowych rodaków i rodaczki.

HARNES. — (Sprostowanie). — W sprawozdaniu gwiazdkowym z Harnes przez pomyłkę opuszczone zostało nazwisko p. Zimnego, który złożył na gwiazdkę dla dzieci fr. 500, co niniejszym prostujemy. **Rada Rodzicielska**

HAILLICOURT 2-bis. — Bractwo Róż. Żywego zawiadamia, że w niedzielę 29 bm. będzie odegrana zajmująca i wzruszająca sztuka teatralna w 3 aktach p. t. „Żywot św. Barbary". Po tej sztuce komedyjka „Stryj przyjechał z dolarami". Sala dobrze ogrzana. Początek o godz. 16-ej Dochód na dobre cele. **Zarząd**

DIVION. — Walne zebranie Komitetu Tow. Miejsc. odbędzie się 29 lutego o godz. 14 w lokalu p. Croena. Rewizorzy kasy pół godz. wcześniej.

OSTRICOURT - OIGNIES. — (Przedstawienie teatralne). — Tow. Teatr. „Wesoły Pomorzanin. urządza w niedzielę 29 bm. w sali św. Stanisława wielkie przedstawienie teatralne o następującym programie: 1) Skecze: „Serce z kamienia", „Skandal na szosie", „Dyrektor w kłopocie" itd. 2) „Kajcio" — komedia w 1 aktcie. 3) „Janosik", w 1 aktcie. Dramatyczne przeżycia zbójnika góralskiego i jego narzeczonej. Miejsca numerowane po cenie: 40 fr. i 30 fr. Kasa otwarta o godz. 17. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 18-ej.

DOUAI. — Walne zebranie Koła Douai Związku Powst. Wielkp. odbędzie się 29 bm. o 10 w Café André, rue Ecole w Douai. Przybędzie prezes Okręgu p. Budzyński.

ESCAUDAIN. — Walne zebranie Zespołu Śpiewaczo-Teatralnego „Harfa" odbędzie się 29 bm. po nabożeństwie o godz. 11.30 w sali lekcji śpiewu w ogrodzie miejskim.

MACOU - CONDE i OKOLICA. — (WIECZÓR TEARALNY). — Zespół Śpiewaczo - Teatralny z Macou-Conde organizuje w niedzielę 29 bm. w Teatrze Miejskim w Condè wielki wieczór „Muzyczno - Teatralno - Śpiewaczy". Otwarcie kasy o godz. 14. Początek przedstawienia o godz. 15. Bilety można nabyć u prezesa zespołu.

Popłoch w wiosce Hotoie

LILLE. — **Wielkie oburzenie panuje w wiosce Hotoie w dep. Nord. Nieznany osobnik wychodzi pod wieczór z lasu i na drodze przecinającej las, zaczepia młode dziewczęta. We wtorek napadł na 14-letnią Jolantę B... dokonał gwałtu i skradł jej posiadane przez nią pieniądze.**

Jakkolwiek wszczęto natychmiast poszukiwania, dotąd zwyrodnialca nie zdołano ująć.

Polak zmarł tragiczną śmiercią w Bruay en Artois

BRUAY EN ARTOIS. — Na szybie 6-tym bis kompanii Bruay, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Śmierć zabrała robotnika polskiego Jana Parucha, lat 44, zamieszkałego przy rue de Marguerites, 54, w Haillicourt. Śp. Paruch czyszcząc platformę doprowadzającą do zjazdu stracił nagle równowagę i spadł do szybu. Z głębi wydobyto już tylko martwe ciało.

Zmarły pozostawił żonę i osierocił jedno dziecko.

Chłopiec polski przejechany w Harnes

HARNES. — Samochód ciężarowy, którym kierował szofer Czesław Walas, najechał na 8-letniego Edwarda Piechowiaka, zamieszkałego przy rue de Commercy. Chłopiec został ciężko ranny i zmarł w wyniku odniesionych okaleczeń.

* * *

Rodzinom dotkniętym ciężką żałobą wyrażamy nasze szczere współczucia.

VALENCIENNES. — (Nagły zgon). — Pensjonowany górnik Gustaw Plichon, lat 68, zamieszkały w Vieux Condé, zmarł nagłą śmiercią. Lekarz stwierdził, że przyczyną nagłego zgonu było zimno.

Pożar niszczy browar i łuszczarnię grochu w La Gorgue

ARMENTIERES. — Pożar powstał nocą w browarze i łuszczarni grochu, p. Szczepana Vanhoucke'a w La Gorgue. Ogień spostrzegła pani Degorre, zamieszkała po przeciwnej stronie browaru. Natychmiast zaalarmowała straż pożarną, która kilka minut później była już w akcji.

Ogień przybrał jednak tak groźne rozmiary, że trzeba było wezwać na pomoc straże ogniowe z Estaires i Armentieres. Ogień został ugaszony dopiero po kilku godzinach wytężonej akcji. Trzech strażaków zostało rannych. Straty są olbrzymie i wynoszą około 20 milionów franków. Przyczyny powstania pożaru nie są znane.

Wolna sprzedaż rowerów od 1. czerwca

PARYŻ. — Ilość rowerów przeznaczonych na sprzedaż wewnętrzną w 1-szym kwartale br. będzie zdwojona. W kołach Podsekretariatu dla Spraw Przemysłowych przyjmuje się, że w drugim kwartale br. mniejwięcej od czerwca, sprzedaż rowerów będzie wolna.

Śledztwo w sprawie zabójstwa Cri-Cri

PARYŻ. — Żaden nowy szczegół nie zaszedł w dochodzeniach jakie policja prowadzi w sprawie tajemniczej śmierci Polki Krystyny Czerwonki z Boulogne. Śledztwo jakby utkwiło na martwym punkcie. Ostatnimi osobami przesłuchanymi przez policję kryminalną, byli przyjaciel Krygiera Kryja i matka dziewczyny. Nic nowego nie wnieśli do szczegółów już znanych.

Nakazane drugie śledztwo zbliża się już ku końcowi i wyniku jego należy oczekiwać w najbliższych dniach.

Opinia publiczna, która przez pięć tygodni żyła pod wrażeniem tej śmierci, oczekuje z niecierpliwością tego wyniku.

DIJON. — (Niegodny ojciec). — Jeden z mieszkańców gminy Montret w Saone et Loire, któremu sześcioletni syn przerwał sen, zbił malca groźnie i złamał mu rękę. Nie był to jednak pierwszy wypadek pobicia. Żandarmeria z Louhans aresztowała niegodnego ojca.

Czterech gangsterów skradło 8 i pół miliona franków

LYON. — Czterech zamaskowanych i uzbrojonych bandytów napadło na kasjera Banku Francji p. Gunuey z Lyonu, w chwili gdy z 8 i pół milionem franków jechał do szpitala departamentalnego w Vinatier. Pieniądze te były przeznaczone na wypłatę dla pracowników szpitala.

Deszcz listów anonimowych na mieszkańców Cuers i Pierrefeu

TOULON. — Przed kilku dniami donieśliśmy o aresztowaniu 22 kobiet pod Toulonem. Niewiasty zostały zatrzymane za wykroczenie przeciw ustawie o macierzyństwie. Zadenuncjował je policji nieznany osobnik, który w listach swych podpisuje się pseudonimem „kruk".

„Kruk" działa i potok listów anonimowych na szereg mieszkanek tych wiosek, posypał się do wydziału policji śledczej. Policja postanowiła poddać oskarżone niewiasty badaniom lekarskim i powziąć decyzję po diagnozie medycznej.

Z wyjawionych osób, siedem stanie przed sądem, dochodzenia przeciw dalszym toczą się.

W wiosce Pierrefou przypuszcza się, że anonimy pochodzą od kobiety, która znać musi tajniki płci pięknej z tejże miejscowości.

Siedemnastoletni wyrostek dowodził grupą młodocianych gangsterów

CHATEAUROUX. — Policja aresztowała w Chateauroux szajkę młodocianych gangsterów, którymi kierował i dowodził siedemnastoletni telegrafista R. A. Szef, wspomagany przez dwóch przybocznych adjutantów, grabił okolicę od szeregu miesięcy.

Trójka ta skradła we wrześniu samochód pocztowy. Nie znając się na szoferstwie, spowodowała wypadek samochodowy. R. A. i jego obaj adjutanci zbiegli.

W tych dniach R. A. skradł 30.000 franków z kasy Pocztowego Klubu sportowego w Chateauroux.

R. A. aresztowany i przeprowadzony do urzędu policji śledczej, przyznał się do winy i zdradził swych wspólników.

Wydarzenia dnia

ST. OMER. — Dodatkowa sesja sądu przysięgłych rozpatrzy sprawę szajki Lanciala, która pod płaszczykiem Ruchu Oporu kradła i mordowała. Rozprawa rozpocznie się 15. marca.

BOULOGNE. — Ludność miasta Boulogne obchodziła 170-lecie urodzin oswobodziciela Argentyny, Chili i Perou, San Martin, który po tych bohaterskich czynach dobrowolnie opuścił Południową Amerykę i zamieszkał do końca swego życia w Boulogne. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele dyplomatyczni tych trzech Republik oraz francuskie władze wojskowe i cywilne.

JEUMONT. — W fabryce wyrobów metalowych została ciężko pokaleczona panna Théry, lat 15.

MELUN. — Sąd skazał Rogera Weissa, za nielegalne wykonywanie zawodu lekarskiego, na grzywnę 10.000 franków z zawieszeniem wykonania wyroku.

LYON. — Jeden z maszynistów i palaczy pociągu na linii Lyon-Trévoux, wymieniali węgiel kompanii kolejowej za wino, ser i masło. Dziewiętnaście osób jest zamieszanych w aferę.

BORDEAUX. — Niedźwiedź poranił dozorcę cyrku p. Parmentiera.

SAINT FLOUR. — Pożar zniszczył pensjonat św. Józefa w Allanche. Straty wynoszą 6 milionów franków.

TOULON. — Stróż kopalni bauksytu w Brasque pod Brignolles, p. Marius Armelin, popełnił samobójstwo.

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

Przesądny

— Niech Marysia zamyka drzwi — strasznie boję się przeciągów!

— Co? — Pan wierzy w przesądy?

Ból zębów

— Pani nie przyjmuję, bo zęby ją bolą.

— Jestem dentystą i właśnie mam jej zęby w teczce.

Zarozumiały

Jan: Żona twoja jest podobno bardzo mądrą kobietą?

Maciej: Naturalnie, czyż nie wyszła za mnie?



Z Gwiazdki polskiej w Melun-Dammarie les Lys.

Drugie samobójstwo i 10 nowych aresztowań w aferze w Bordeaux

BORDEAUX. — Policja, jak o tym wiadomo, wykryła przed kilku dniami szajkę, która zajmowała się wykradaniem przesyłek kolejowych. Straty jakie poniósł zarząd Kolei Państwowych sięgają milionów franków. W aferę są głównie wmieszani urzędnicy kolejowi. Dwóch z nich wezwanych na policję popełniło samobójstwo. Ostatnim, który sam sobie odebrał życie, jest kierownik pociągu Jan Bodereou. Dziesięć dalszych osób zamieszanych w aferę aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Wiadomości z BELGII

Dwóch górników zaczadzonych gazem w Chatelineau

LEODIUM. — Dwa wypadki śmiertelne wydarzyły się w szybie Pays-Bas kopalń Trieu-Kaisin. Zaczadzeni zostali gazem dwaj górnicy, Belg Albert Goosens i Włoch Giovanni Luzzardi. Trupy górników wydobyła drużyna ratownicza.

SERAING. — (Śmiertelny wypadek). — Robotnik fabryczny Henryk Van Geldroeck zbierał na torze kolejowym koks, który spadł z wagonów. W tym nadjechał parowóz i uderzył górnika. Geldroeck upadł na tor i koła parowozu przejechały go.

GENCK. — (Aresztowanie). — Policja aresztowała niejakich R... i S..., którzy napadli na jednego z mieszkańców gminy i poranili go ciężko nożem.

WATERSHEI. — (Z życia organizacyj). — Wybrano nowy zarząd Towarzystwa św. Barbary. — Prezes: Drożdżyniak; sekretarz: Szymański, skarbnik: Stasiak. (Lil.)

LA BROUCK. — (Z życia szkoły polskiej). — Staraniem Rady Rodzicielskiej Szkoły Polskiej w La Brouck odbyła się w dniu 8. II. br. w sali „Maison du Peuple" w Prayon wielka impreza, na program której złożyły się: przemówienia okolicznościowe, występy chóru młodzieży, przedstawienie teatralne „Łobzowianie" solo tenorowe i taniec baletowy uczennic miejscowej szkoły. Popisy młodzieży były bardzo udane, a zwłaszcza przedstawienie i taniec nagrodzone zostały burzą oklasków. Po koncercie odbyła się zabawa taneczna. Częścią organizacyjną zajęła się Rada Rodzicielska a opracowaniem programu, chór i kółko teatralno-muzyczne młodzieży z La Brouck pod kierownictwem miejscowego naucz. Bodziocha Fr.

Czysty dochód z imprezy przeznaczono na potrzeby miejscowej szkoły polskiej.

Ciągnienie Loterii Państwowej

52-ga TRANSZA

Numery wygrywające	SERIA A	SERIA B
1	800	800
9	300	400
39	500	1.000
80	800	1.500
579	1.500	2.500
866	1.500	2.500
992	1.500	2.500
735	2.000	3.000
515	2.000	3.000
078	2.500	3.500
419	2.500	3.500
859	2.500	3.500
4.096	4.000	10.000
3.759	4.000	10.000
5.596	4.000	10.000
5.901	4.000	10.000
2.001	4.000	10.000
0.948	10.000	15.000
9,573	10.000	15.000
4.645	80.000	[illegible]
72.956	200.000	80.000
64.233	200.000	80.000
86.285	200.000	80.000
08.558	200.000	80.000
93.704	200.000	80.000
275.102	600.000	120.000
195.357	600.000	120.000
203.343	600.000	120.000
239.323	600.000	120.000
237.039	600.000	120.000
087.493	1.000 000	200.000
074.308	1.000.000	200.000
087.776	2.000.000	1.000.000
087.743	3.000.000	4.000.000

Z zastrzeżeniem wszelkich ew. omyłek.

Następne ciągnienie 8-go marca br.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mego kochanego Męża, naszego drogiego Ojca i Syna, w dniu 21-2-1948 r.

śp. Antoniego PIETROWIAKA

szczególnie Tow. miejsc. jak Tow. Polek i św. Józefa za wydelegowanie pocztów sztandarowych, Kołu zespołu śpiewaczo-teatralnemu „Harfa" w asyście sztandaru Związku kół śpiewaczych i teatralnych, których w tych organizacji był współzałożycielem, składa tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ".

w smutku pogrążona **RODZINA.**

ESCAUDAIN, w lutym 1948 r. (491)

DROBNE OGŁOSZENIA

- Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec", LENS (P. de C.).
- Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Pracy poszukują 100 fr.

(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 25 franków.)

Samotna NIEWIASTA, Polka, znająca się na kuchni, **poszukuje pracy domowej;** najchętniej u rodziny polskiej. Miejscowość obojętna. Oferty do: **Stanisława MAZUREK,** Hotel de Paris, 5, Passage de l'Hotel de Ville, MULHOUSE (Haut Rhin). (486)

Wolne miejsca 150 fr.

(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 40 franków.)

Potrzeba od zaraz **CZELADNIKA RZEŹNICKIEGO** (znającego wyroby polskie i francuskie) **do uboju i do prowadzenia warsztatu. Zgłosz. do: Alimentation Générale MASATA,** POTIGNY (Calvados). (484)

SŁUŻĄCA-KUCHARKA potrzebna do rodziny zamożnej. Zgłosz. do: **LEURENT-MOTTE,** 28, rue du Billemont, RONCQ (Nord). (487)

Młoda SŁUŻĄCA potrzebna do pracy domowej, do rodziny z 1 dzieckiem, zam. w apartamencie. Referencje wymagane. Zgłosz. do: **DELOMMEZ,** 90, Grande Rue, ROUBAIX (Nord). (488)

Kupno - Sprzedaż 200 fr.

(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej — za każdy dalszy wiersz 50 franków.)

Do sprzedania MASZYNA do SZYCIA „Singer", w dobrym stanie; **RADIO, SYPIALNIA, JADALNIA nowa i HARMONIA** 3-rzędowa. Zgłosz. do: **STASIŃSKI,** 3, rue Latérale, COURRIERES Centrale (P. de C.). (492)

Sprzedam SAMOCHÓD „Hanomag" 13 CV. limuzyna, z „carte grise", **w doskonałym stanie.** Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 489.

Matrymonialne 350 fr.

(za ogłoszenie w 4 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 75 franków.)

KAWALER, lat 46, Polak, katol., średniego wzrostu, dobrego charakteru, **pragnie poznać PANNĘ lub WDOWĘ bezdzietną,** od lat 38 do 47, **w celu matrymonialnym.** Oferty do „Narodowca" pod nr. 490.

Poszukiwania 100 fr.

(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 25 franków.)

Siostry Michaliny PELERCE z d. KLIMOWICZ, córki Michała i Stefanii z d. Dubicka, przed wojną zam. około Paryża, **poszukuje Franciszka KLIMOWICZ.** Wiadomości do: **Benedykt DZIEKAŃSKI,** Dortoir, rue Wilson, HAGONDANGE (Moselle). (485)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant : Léon GARSTKA — LENS